

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Niedziela 19 września 1937 r.

Nr. 258

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do druku i przesyłką pocztową

2.50

Europa w stanie wojennym

Mowy Negrina i Delbosa w L. N.

GENEWA, 18.9. „Europa znajduje się w stanie wojennym“ — oto motywy, które można było wyczytać w słowach delegata Hiszpanii, Negrina i ministra spraw zagranicznych Francji Delbosa. Wszyscy delegaci byli w komplecie, trybunały dyplomatyczne i trybunały dla publiczności przepelnione, a na ławkach prasowych nie było wolnego miejsca.

P. Negrin całą swą mowę poświęcił właściwie oskarżeniu Niemiec i Włoch o agresję. Po dłuższych wywodach poświęconych nieinterwencji p. Negrin ponownie oskarżył Włochy, że dzisiaj zamierzają wysłać na terytorium hiszpańskie armię dwa razy silniejszą niż tam jest obecnie. W końcu p. Negrin w imieniu rządu walencckiego wysunął następujące żądania pod adresem Ligi Narodów:

1) uznanie, że Hiszpania padła ofiarą agresji ze strony Niemiec i Włoch; 2) powzięcie przez Ligę Narodów zarządzeń przeciwko tej agresji; 3) przywrócenie rządowi hiszpańskiemu prawa wolnego nabywania materiałów wojennych; 4) wycofanie kombatanów hiszpańskich z terytorium hiszpańskiego; 5) rozszerzenie zarządzeń ochronnych na morzu Śródziemnym także i na Hiszpanię i przekazanie Hiszpanii prawa udziału w nich.

W myśl tych żądań delegacja hiszpańska przedłożyła radzie odpowiedni wniosek do uchwalenia.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Francji Delbos. Treścią tego przemówienia było oświadczenie, że Europa przeżywa dzisiaj „kryzys

pokoju“. Należy stwierdzić — powiedział p. Delbos — że wojna istnieje faktycznie, że się rozszerza i że istnieje groźba, że jeszcze bardziej się rozszerzy. „Zasadniczym warunkiem naszej pracy jest zapobieżenie rozpowszechnieniu się wojny. Dlatego też Francja i Anglia w obliczu dramatu hiszpańskiego wysunęły na pierwszy plan politykę nieinterwencji, która poza tym miała ocalić niezależność tego narodu“. Do tego niebezpieczeństwa nierównowagi sił, panujących dzisiaj w Europie dochodzą jeszcze namiętności ideologiczne, które dzielą dzisiaj Europę na dwa wrogie obozy, wreszcie incydenty, które się powtórzyły na morzu Śr-

dziemnym, a które przyjęły taki obrót że aż trzeba było zwołać specjalną konferencję, która doprowadziwszy do pozytywnych rezultatów, wykazuje możliwość współpracy międzynarodowej. Wojnie należy przeciwstawić nie tylko siłę, ale także drugą barierę, wynikającą z zobowiązań wszystkich państw, zarówno członków Ligi Narodów jak i nie członków Ligi Narodów. Najpewniejszym środkiem zabezpieczenia pokoju jest poszanowanie zobowiązań, co nie jest żadnym wynalazkiem Ligi Narodów, ale zasadą cywilizacji, która nie mogłaby istnieć, gdyby ta gwarancja pierwszorzędna rozwoju ludzkości zniknęła.

W morderczym pierścieniu ginie 5 dywizji chińskich

LONDYN, 18.9. W dolinie Liulih, w okolicach miasta Szou-Czou w Chinach Północnych toczy się mordercza walka między wojskami japońskimi a 40.000

żołnierzy nankińskich, śpieszących na pomoc pięciu dywizjom chińskim, otoczonym na linii Liang-Siang — Szou-Czou przez wojska japońskie.

Sytuacja osaczonych dywizji chińskich jest rozpaczliwa. Japończycy ze wszystkich stron ustawili zmotoryzowane działa i karabiny maszynowe, tak, że z doliny nikt nie zdoła uciec. Jak przypuszczają koła japońskie, dywizje te będą musiały się poddać, bądź też zostaną wybite do ostatniego żołnierza.

Walki o przełamanie pierścienia japońskiego są niezwykle krwawe. O gwałtowności starć świadczy, że w cią-

gu wczorajszego przedpołudnia zebrała na polu bitwy 1.200 trupów żołnierzy chińskich.

W walkach tych żołnierz chiński, jak przyznają Japończycy, wykazuje wielkie wartości bojowe, odwagę i pogardę śmierci.

W Szanghaju daje się odczuwać ogromny brak żywności.

Równocześnie epidemia cholery rozwinęła się w zaskakujący sposób.

SMUTNA ROCZNICA

SZANGHAI, 18.9. W dniu dzisiejszym całe Chiny obchodzą 6 rocznicę incydentu w Mukden, który był pretekstem do zajęcia Mandżurii przez Japończyków.

Szanghaj udekorowano flagami o barwach Kuomintangu i narodowych. W południe nastąpiła 3 minutowa cisza. Przez miasta przechodzą pochody niosące transparenty z napisami skierowanymi przeciwko Japonii.

Wszyscy Chińczycy wstrzymali się w dniu dzisiejszym od spożywania mięsa, przeznaczając uzyskane w ten sposób oszczędności na obronę narodową.

Dr. med. S. LUFTSPRINGER

spec.

chorób skórnych i wenerycznych

powrócił

przyjmuje od 11—1 i 5—8-iej

Sosnowiec, 3 Maja 31.

Telefon 61-609.

Zwycięstwo powstańców

NA FRONCIE LEON

SALAMANKA, 19.8. Jak donosi komunikat wojsk powstańczych, wojska gen. Franco przelały opór wojsk rządowych na froncie Leon. Wojska czerwone poniosły wielkie straty w zabitych i rannych.

NALOT SAMOLOTU

NA KONTRTORPEDOWIEC

LONDYN, 18.9. Admiralicja brytyjska komunikuje, że brytyjski kontrtorpedowiec „Fearless“, pełniący służbę kontrolną u północnego wybrzeża Hiszpanii na wysokości Gijon, został w piątek w południe zaatakowany przez samolot powstańczy. Samolot zrzucał 6 bomb, które wpadły do morza w niedalekiej odległości od statku, nie wyrządzając żadnych szkód.

Zyd-restaurator zastrzelił polskiego robotnika w Bielsku

BIELSKO, 18.9. (tel. wł.). Onegdaj 28-letni Leon Wanat, mieszkaniec Białej, z zawodu ślusarz, pracujący w firmie Bartelmus i Suchy w Bielsku wstąpił do restauracji Landaua w Bielsku, przy ul. Smolki 4, którą dzierżawi żyd Norman Wanat wstąpił do restauracji po 5 dk kielbasy i piwo, co kosztować miało razem 45 groszy. Norman zażądał od Wanata z góry zapłaty, na co ten nie zgodził się. Na tym tle wynikła sprzeczka między Normanem i Wanatem. W wyniku sprzeczki żyd Norman zatelefonował po policję.

Przybyły policjant odprowadził Wanata do komisariatu, gdzie ten uregulował restauratorowi jego należność w sumie 45 groszy, poczem został zwolniony. Gdy o godz. 18.40 Wanat przechodził koło restauracji Normana, został przez niego zaczepiony. Po krótkiej wymianie zdań,

Norman wyjął rewolwer i strzelił w pierś Wanata, kładąc go trupem na miejscu.

Śmierć nastąpiła natychmiast, ponieważ kula przebiła serce.

Na miejscu zbrodni zjawili się policja oraz pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć Wanata i pozostawił jego zwłoki na miejscu do chwili przybycia komisji sądowo-śledczej. Zabójca, bojąc się samosądu wzburzonego tłumu, pobił do komisariatu i oddał się w ręce policji.

Przy zwłokach Wanata, leżących za-

ledwie o 2 mtr. od sklepu zabójcy zgromadził się tłum ludzi, tak chrześcijan jak i żydów, szeroko komentujących zajście.

Policja rozpedzała ludność, która w zwartym kołom otaczała miejsce zbrodni, nie chcąc się oddalić i wy czekując na bliższe dane co do przyczyn ohydnego mordu.

Gdy wiadomość o zbrodni lotem błyskawicy obiegła okolice, przybywały coraz liczniejsze rzesze mieszkańców Białej i Bielska. Na ulicach miast Białej i Białej poczęły gromadzić się tłumy. Policja miała utrudnione zadanie, gdyż od czasu do czasu dochodziły wieści o gromadzeniu się tłumu w coraz to innej dzielnicy

i wybijaniu szyb w sklepach żydowskich.

Największe wzburzenie opanowało tłum w Białej, gdzie wybito kilkadziesiąt szyb w sklepach żydowskich. Po wybijaniu również wszystkie szyby w odnowionej bóżnicy w Białej. W niektórych sklepach chrześcijańskich, ich właściciele powywieszali kartki z grubym napisem: „Sklep chrześcijański“, aby uchronić swe okna od wybicia.

Żydzi, w obawie przed pogromem poukrywali się w swych mieszkaniach.

Celem niedopuszczenia do większych zniszczeń, policja zmobilizowała wszystkie swe siły. Na miejscu zabójstwa zgromadziły się władze obu miast ze starostą Bocheńskim, atarostą Mędwackim

SKLEPY

w centrum

DO WYNAJĘCIA.

Sosnowiec, 3 Maja 31 I.

TABELA LOTERII

Z dnia 18 września

I i II ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Stoła dzienna wygrana Zł. 5.000 na N-r 12744
Zł. 50.000 na N-r 151301
Zł. 15.000 na N-r 170232
Zł. 10.000 na N-r N-ry 63490 73113 91015

Wygrane po 200 zł

64 63 102 333 69 470 852 943 94 1079
180 563 719 906 28 2064 233 453 994 3187
255 95 300 451 88 704 22 70 87 853 925

897 997 91018 84 123 66 233 487 550 660
27 720 86 874 902 92169 89 418 41 562 600
831 61 93034 251 85 93 360 468 612 50

Ciągnienie III

Wygrane po 200 zł

4 549 983 1679 817 904 2558 632 59 91
3166 257 634 58 701 988 4002 176 426 84

677 809 933 9042 112 201 465 788 893 978
10068 333 53 28 564 89 801 11015 51 124
78 247 96 207 537 780 834 940 12540 92

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stoła dzienna wygrana zł. 20.000 na Nr 119942
Zł. 10.000 na Nr 53915
Zł. 50.000 na Nr 141252

Zł. 15.000 na Nr 122439
Zł. 10.000 na N-ry: 7095 139549
Zł. 2.000 na N-ry: 4257 31259 36301 43250

Wygrane po 200 zł

218 563 817 84 2256 70 351 429 797 913
3693 958 64 4028 510 731 5129 540 43 6083
219 464 98 719 41 84 893 7085 237 313 652

Bezrobotny szofer z Sosnowca gangsterem samochodowym

Jak już donosiliśmy, w Krakowie policja ujęła dwóch gangsterów samochodowych: 48-letniego Józefa Oryńka z Warszawy i mieszkańca Sosnowca 40-letniego Józefa Sadię. Orynek jest jednym ze starszych szoferów w Warszawie.

Dzieci powodem katastrofy

ŁÓDŹ, 18.9. (Tel. wł.) Pod Koninem, na szosie wiodącej do Słupcy wydarzył się wypadek samochodowy spowodowany przez przechodzącego przez jezdnię dzieci.

Postanowili zorganizować bandę rabusiów samochodowych. Pierwszym ich kupem był „Polski Fiat” dyrektora fabryki p. Izzydora Sztajnera.

Oczekiwać obu samochodów sprzedali przygodnym nabywcą i pasażerom, uzyskując za nie stosunkowo niewiele pieniędzy, co skłoniło ich do zmian taktyki.

Postanowili zarabowane w przyszłości samochody przemalowywać i sprzedawać na prowinę. Porwawszy przed kilku tygodniami auto p. prezesa Henryka Bruna z pl. Teatralnego, chcieli odprowadzić je do Krakowa, gdzie Sadię posiadał nabywcę-pasera.

wa, na razie zaś samochód umieścili w garażu przy ul. Radzymińskiej 60. Po dwu ostatnich zuchwałych kradzieżach zorganizowano specjalny sztab policyjny, który zarabowane auto odnalazł.

J. E. ks. biskup Zimniak na kop. „Kazimierz”

Wczoraj J. E. ks. biskup Zimniak o godz. 8 rano odprawił mszę św. w kościele na Porąbce, po czym w towarzystwie ks. dziekana Fr. Goli oraz miejscowego proboszcza ks. Grzywaka udał się na kopalnię Kazimierz, by zwiadywać górników. Na pleknie ustrojonej brzoźnie kopalni górniczy umieścili napis: Szczęść Boże Najdostojniejszemu Pasterzowi.

Dr Schacht UCIEKŁ Z NIEMIEC

BERLIN, 19.8. Nagły i niespodziewany wyjazd b. ministra gospodarki i prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta wzbudził w kołach dyplomatycznych wielkie zainteresowanie. Wszyscy sądzą, że dr Schacht dymisję i wyjazd przygotował już od dłuższego czasu i że więcej już do Niemiec nie powróci.

J. E. ks. biskup Zimniak na kop. „Kazimierz”

wyrażając swoją radość z powodu przybycia na kopalnię J. E. ks. biskupa Zimniaka. Następnie imieniem górników witał Jego Ekscelencję Wojciech Kozłowski, który w towarzystwie dwu innych górników ofiarował ks. biskupowi Zimniakowi tacę z węgla, bryłę węgla z napisem od górników kop. K. Kazimierz, oraz wózek wykuty w węglu.

MIN. BECK W PARYŻU I GENEWIE

W polityce zagranicznej Polski i w zakresie zagadnień, które nas bezpośrednio interesują, mieliśmy w ostatnim okresie szereg faktów, zasługujących na uwagę. Najpierw wizyta szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera, potem estońskiego min. Akela, po której nastąpiły odwiedziny szefów sztabów Finlandii, Estonii i Łotwy, pobyt dwudniowy min. Becka w Paryżu, wreszcie obrady w Genewie i deklaracja min. Becka podczas dyskusji nad sprawą Palestyny.

Wizyta min. Becka w Paryżu w dniach 8 i 9 bm. miała charakter pół-oficjalny. Min. Beck przybył do stolicy Francji na zaproszenie min. Delbosa celem zwiedzenia wystawy paryskiej. Rząd francuski uznał jednak za stosowne do odwiedzin tych zastosować protokół oficjalny i zarazem umożliwić polskiemu ministrowi spraw zagranicznych

odbycie interesujących rozmów nie tylko z min. Delbosem, ale i z szeregiem pozostałych członków rządu z prem. Chautemps na czele.

Rozmowy takie między mężami stanu są zawsze cenne. Tym razem przy dokonywaniu ogólnego przeglądu sytuacji międzynarodowej i swobodnej wymianie poglądów na interesujące oba kraje zagadnienia, przedstawiciele Francji i min. Beck mieli sposobność stwierdzić, że współpraca polsko-francuska rozwija się obecnie w sposób właściwy i że

sojusz polsko-francuski jest do-gmatem dla Polski jak i dla Francji, niezależnie od tego kto stoi na czele rządu.

Na marginesie wizyty min. Becka w Paryżu podkreślić jeszcze trzeba serdeczny ton i trafność komentarzy prasy francuskiej, która tym razem na ogół bardzo szczęśliwie scharakteryzowała politykę polską, drogi, po których ona kroczy, i metody, którymi się posługuje dla zapewnienia pokoju i trwałej pozycji państwa polskiego. Wykazała też prasa francuska właściwe zrozumienie roli Polski dla ogólnej stabilizacji stosunków w Europie, roli, która nam przysługuje z tytułu naszego położenia geopolitycznego i sił, jakie reprezentujemy. Jest to niewątpliwie

dowodem rozpowszechniającego się we Francji zrozumienia polityki polskiej,

którego brak odbijał się w latach poprzednich ujemnie na atmosferze stosunków polsko-francuskich. Po dwudniowym pobycie min. Beck wyjechał do Genewy.

Ze spraw, które były już przedmiotem dyskusji obecnej sesji Zgromadzenia i Rady Ligi Narodów, interesuje Polskę najbardziej sprawa Palestyny. Interesuje nas nie jako jedno z zagadnień Bliskiego Wschodu, lecz przede wszystkim — jak to stwierdził min. Beck w swej deklaracji, w dniu 14 b. m. na posiedzeniu Rady L. N. — pod kątem widzenia zdolności absorpcyjnej tak lub inaczej zorganizowanej Palestyny. Deklaracja min. Becka miała właśnie na celu podkreślenie tego szczerzego zainteresowania Polski Palestyną,

która winna wchłonąć znaczną część nadmiaru ludności żydowskiej w Polsce.

Powrót z urlopu

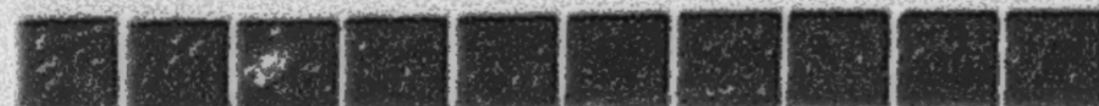
WICEPREM. KWIATKOWSKIEGO

P. wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski powraca z urlopu wypoczynkowego w nadchodzący poniedziałek i obejmie urządowanie.

W związku z powrotem p. wicepremiera spodziewać się należy ożywienia prac Rządu na odcinku gospodarczym.



CEL ZWIĄZKU POLSKIEGO — TO
UNARODOWIENIE NASZEGO
HANDLU.



Deklaracja polskiego ministra spraw zagranicznych przypominała również, że już przed rokiem Polska podkreśliła w Genewie konieczność podjęcia rozwiązania problemów populacyjno-emigracyjnych, a w ich liczbie problem emigracji ludności żydowskiej z Polski. Palestyna nie jest dla nas wyłącznym terenem, na który winni emigrować żydzi, lecz rząd polski zdaje sobie sprawę, że ze względu na szczególne przywiązanie żydów do Palestyny i na poczynione tam już w tym kierunku doświadczenie jest obecnie teren najważniejszy, choć nie jedyny. Deklaracja polska podkreśla też konieczność szybkiego rozstrzygnięcia sprawy Palestyny,

„gdyż atmosfera niepewności, panująca wśród ludności żydowskiej, utrudnia racjonalną politykę wobec problemu emigracji żydowskiej”.

Wreszcie w osobnym krótkim oświadczeniu podczas wyboru komitetu trzech dla sprawy Palestyny, który został ukonstytuowany w składzie: Antonescu

(Rumunia), Sandler (Szwecja) i Munters (Łotwa), min. Beck zastrzegł się, że komitet ten ma tylko zadania proceduralne (opracowanie rezolucji oddającej W. Brytanię opracowanie projektu nowego podziału Palestyny), gdyby natomiast miano powołać do życia komitet dla rozpatrzenia merytorycznej strony zagadnienia, to

w skład jego musiałyby również wejść przedstawiciele Polski.

Powyższe krótkie oświadczenie zostało przez Radę Ligi Narodów przyjęte do wiadomości.

Wstępna dyskusja nad sprawą Palestyny została już w Genewie wyczerpana. Rada przyjmie jeszcze tylko rezolucję, a dyskusja nad merytoryczną stroną projektu, który ma opracować rząd brytyjski, odbędzie się prawdopodobnie na następnej sesji. Wówczas też będzie miała Polska sposobność do zajęcia stanowiska, jakie uzna za właściwe z interesującego punktu widzenia t. zn. „absorbcyjnej zdolności Palestyny”.

(a).

100 tys. uchodźców hiszpańskich na południu Francji

Liczba uchodźców hiszpańskich, przebywających we Francji i rozlokowanych przeważnie w południowych jej prowincjach, dochodzi do 100.000.

Sytuacja ta zaczyna niepokoić niektórych parlamentarzystów z południa Francji. W rozmowie z premierem Chautempsiem jeden z nich w ten sposób zobrazował wytwarzającą się sytuację:

Hiszpanie zaczynają zdobywać Francję.

Niezadługo wszyscy znajdą się na naszej ziemi. Pedziemy musieli odeprzeć ten „najazd”, w przeciwnym razie niezadługo na południu od Loary nie będzie ani jednego Francuza”.

Opinia niewątpliwie przesadzona. Tym nie-

mniej faktem jest, że liczny napływ uchodźców hiszpańskich

wytworzył w niektórych okolicach Francji południowej poważne trudności gospodarcze.

W Bordeaux wobec olbrzymiego zapotrzebowania artykułów pierwszej potrzeby przez resztę uchodźców, panuje ogromna drożyzna.

Ceny większości artykułów wzrosły od 30—50%.

W Carcassonne brak najpotrzebniejszych artykułów spożywczych.

Władze francuskie zmuszone są skierować specjalnie baczną uwagę na trudności gospodarcze, wytwarzające się na południu Francji.

Tajemniczy pożar w Wiedniu Spłonęła słynna Rotunda na Praterze

Pożar, jaki wybuchł onegdaj po południu w największym gmachu Wiednia, słynnej Rotundzie wiedeńskiej, mieszczącej się na Praterze, ogarnął tak szybko cały gmach, że wszelki ratunek całej zmobilizowanej wiedeńskiej straży ogniowej okazał się daremny.

Olbrzymia kupała o rozpiętości przeszło 100 m, runęła, grzebiąc pod sobą mury budynku.

Silny wiatr wschodni przerzucił ogień na sąsiednie budynki. Zamknięto natychmiast dopływ gazu do Prateru i całej dzielnicy miasta. Na miejsce wypadku przybył prezydent państwa Miklas i kanclerz Schuschnig. W godzinach wieczornych pożar zlokalizowano tak, że uratowane zostały od zniszczenia sąsiadu-

jące z Rotundą zabudowania toru wyścigowego wraz z trybunami.

Budowa Rotundy kosztowała swego czasu 4 miliony koron austriackich.

Obecnie odbywały się w niej targi wiedeńskie. Znaczna część towarów padła pastwą ognia. Spłonął również włoski pawilon oraz pawilon Meinla, urządzony kosztem kilkudziesięciu tysięcy szylingów. Wysokości szkód nie można na razie obliczyć. Wmieście panuje przynę biebie. Przyczyna pożaru nie jest jeszcze ustalona.

Miał on powstać wskutek krótkiego śpięcia, jednak policja dokonała szeregu aresztowań wśród osób podejrzanych o podłożenie ognia.

Gwałtowny spadek franka Niewesoła sytuacja Francji

Jedyną dziś walutą europejską, lecącą gwałtownie w dół to frank francuski. Notowany po kursie 115 za funt sterl. jeszcze parę tygodni temu kurs ten przekroczył obecnie 146 fr.

W dwójnasób od dnia dokonania pierwszej dewaluacji przez rząd Bluma.

Jak to zwykle bywa we Francji problemat czysto techniczny rozważany jest przez pryzmat polityczny tego lub owego obrotu. A więc dla prawicy nie ulega kwestii, że spadek franka tłumaczy się wzmoczoną agitacją ekstremistyczną w przededniu wyborów kantonalnych i silnym osłabieniem produkcji, manifestem partii socjalistycznej zwróconej przeciwko Senatowi i grożącymi nowymi „nacionalizacjami” pewnych przedsiębiorstw, wzrostem „nieznacznym” fali strajkowo-okupacyjnej, tłumaczącej się do pewnego

stopnia znacznym i nieustannym prawie podrażnieniem życia,

wreszcie sabotowaniem rozsądnych i skutecznych zarządzeń Chautempsa i Bonnetta.

Głosy z przeciwka brzmia zupełnie inaczej. Frank spadł dlatego, że sytuacja międzynarodowa obraca się jakoby zapalona świeczka dookoła beczki z prochem, dlatego, że deficyt budżetu nadzwyczajnego sięga dwóch miliardów miesięcznie, a deficyt obrotu handlowego wyraża się w 11 miliardach za ubiegłe 8 miesięcy. Wszakże lewica przemilcza fakt, że 40 godzinny tydzień pracy wpływa na zmniejszenie produkcji,

a zmniejszenie produkcji pociąga za sobą zwiększony import i tym samym zmienia bilans handlowy.

Rząd może skutecznie obronić walutę narodową, lecz kosztem uszczuplenia zapasu złota, do tego zaś min. Bonnet



Życzę Ci, aby wszystkie Twe przykrości tak szybko przemigły — jak ból głowy po zażyciu Aspirin'yc. I miała rację!

ASPIRINA
ŚRODEK PRZECIW BÓŁOM
WYRABIANY W KRAJU

Delegacja polska NA POGREB MASARYKA

Na upamiętnienie pogrzebu Prezydenta Masaryka została wyznaczona delegacja w następującym składzie: poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Pradze dr. Kazimierz Papee w charakterze delegata specjalnego i szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. minister Lępkowski.

Pomoc Ojca św. DLA MISYJ W CHINACH

Interesując się gorąco losem misyj katolickich w Chinach, Ojciec św. przeznaczył poważną sumę dla misyj katolickich w Szanghaju.

Jednocześnie Papieskie Dzieło Rozszerzenia Miary przesłało znaczne subsydlum nadzwyczajne dla dzieł pomocy społecznej, organizowanych przez misjonarzy w Pekinie, dokąd napływają liczni uciekinierzy.

Obrazek z Pomorza

P. A. Bogusławski, sprawozdawca „Kurierza Warszawskiego” z manewrów pomorskich opisuje takie spotkanie:

„Na wsi spotykamy czasem zagrody, gdzie dzieci bczą się na nas i nie odpowiadają

— Na umiesz po polsku?

Milczenie.

— Kannst du nicht polnisch?

— Nein.

— Und wie heisst du?

— Ich heisse Kurt und mein Bruder Walter.

Dziecko, jak dziecko: z zaufaniem patrzy na tego, kto doń przemówi jego językiem. Ale że kilkuletnie dzieci nie umieją ani słowa po polsku, to tylko dowód, że nikt ich do obcowania z Polakami nie skłania. Mimo woli nasuwa się porównanie z położeniem naszych rodaków w Niemczech.

W obu wypadkach wina jest po naszej stronie: i w tym, że dzieci niemieckie na naszym Pomorzu nie umieją mówić po polsku, i w tym, że dzieci polskie na Śląsku Opolskim lub na Warmii nie mogą przyznać się do mowy polskiej. Wina to naszej słabości”.

nie chce za żadną cenę dopuścić. Wprowadzenie kontroli dewizowej — pisze „Intransigent” — jest z góry wyłączone gdyż skończyłoby się to dyktaturą polityczną.

Do ogólnego marazmu przyczynia się także afera bombowa i nie możność wykrycia sprawców zbrodni. Onegdaj znaleziono aż kilka

tajnych składów broni, należących jakoby do pewnych ugrupowań faszystowskich.

Dla „Humanite” i „Populaire” wpływa z tego „jasny wniosek, że faszyci francuscy spiskują wspólnie z agentami faszystów cudzoziemskiego.

Sytuacja wewnętrzna we Francji jest dziś niewątpliwie zabagniona. Nie mniej spokój panuje w całym kraju, zaś energiczne zarządzenia przygotowywane obecnie przez rząd, z pewnością oczyszczą atmosferę już w najbliższych dniach.

Na szlaku Pana Balcera w Brazylii

Jak Brambura doszedł do majątku

Podobny obrazek z życia rodziny polskich wychodźców w Brazylii lepiej od wszelkich wywodów oświetla warunki życia rodaków na Oceanem.

Redakcja.

Gdzieś w Małopolsce przed laty był Wojciech Brambura, właściciel półtora morga gruntu, kościelnej chaty, mają słynnej z pracowitości i wartości wymowy Jagieszki i ciec kilku nieletnich a wrzaskliwych dzieci.

Brambura chadzał na zarobek do dworu, do księdza, do żyda. Jego żona prała, gotowała, sadziła i w wolne dni chodziła również na zarobek. Dzieci przybywało, lecz nie było z nimi kłopotu. Żywiło się to wszystko, czym Pan Bóg dał, starsze opiekowały się młodszymi.

Przy ciężkiej pracy, samozaparcu się, oszczędności, posuniętej do ostatnich granic, rodzina uciulała parę setek.

Poszedł ci raz mój Wojtek Brambura do bierczmy, usłyszał o jakiejś Brazylii, o nieznanym Paranie, gdzie można otrzymać kupę gruntu za psie pieniądze i to na spłaty.

Począł sumować.

Powstał zamiar i był dyskutowany z krytykiem i płaczem przez parę miesięcy.

„Poganin” — takie miano otrzymał bowiem Wojtek w czasie owych rozpraw rodzinnych — postawił na swoim.

WYJAZD DO BRAZYLII

Po sprzedaniu ubogiej ojcowizny cała rodzina Bramburów wyruszyła w drogę do Brazylii na zdobycie bogactw i szczęścia.

Podróż przez „Ocean”, pobyt w Rio, w Kurytybie, nie przyniósł żadnej nowości.

Bramburów wyjechali w „interior” (w głąb stanu).

Zawieszono całą rodzinę do jakiejś szopy, skłeczonej w dziewiczym borze.

Parę dni chodził Wojtek z towarzyszami, szukając odpowiedniego miejsca i wybierając działkę. Nareszcie wybrał i na grzbietach młków wywiózł całą rodzinę jakąś górzystą ścieżką wijącą się nad przepaściami, na nowe dziedzictwo.

W dziewiczym lesie nie było przewiewu i panował straszliwy upał. Wszystko przedstawiało się Bramburom inne, niż w kraju, tak, jakby spadł na księżyc. Drzewa zupełnie nieznanne, grube a wysokie piniory o szerokich szpilkach, wspinała cedry o cudnych kopolach, strzeliste palmy o lakierowanych pióropusach liści, powykrzywiane, dziwły i twóżyły Wojtka i jego rodzinę.

Im dalej, gęszcz stawał się coraz straszniejszy i w końcu towarzyszy im mulat, Brambura i chłopcy musieli przerywać drogę długimi nożami, swanymi „fakonami”. Liany, cierńskie gąszcze, ostre liście brazylijskiego bambusa, taquary rozdzierały odzież podróżnych.

Prawie już nocą mulat dostawił rodzinę Bramburów na miejsce, rwał ich węzły pod rękawami i nie spoczywając, puścił

się w powrotną drogę. Bramburów pozostali sami. Zmęczeni rzucili się na ziemię, okrywając się płachtami i zasnęli snem kamiennym. Nazajutrz zbudzili się w smutnym nastroju. Nazbierali chróstu i Jagieszka poczęła warzyć marne śniadanie, szlochając, w czym jej wtórowała cała rodzina.

Jeden Brambura wrzepił silnie kabłąkowane nogi w czerwony brazylijski grunt i, zmarszczywszy się groźnią, patrzył niby w natchnieniu przed siebie.

Płacz w legowisku Bramburów wzmagął się coraz silniej, aż wybuchł nieludzkim rykiem chłopców, jazgliwym zawołaniem Jagieszki i dyszkantem cieniutko wtórujących jej dziewcząt.

Brambura zmarszczył się jeszcze groźniej. Twardym głosem wodza zawołał: — Dostyc komedyj! Matka, dawać śniadanie! Józek i Maciek ze mną, do boru, do roboty! Wydobyc rydło i tu kopta dół, przykryje się tym ściernem, brazylijską wierzbą, czy innym diabłem

i tu będzie nocowali. Ty wykopiesz rowek, coby woda odpływała. Nie ma czasu na płacz, roboty huk, aż się w rękach pałki

ZDOBYWANIE POLA

Ucichł płacz rodziny i rozpoczęło się szare pasmo dni roboczych polskiego kolonisty w Brazylii. Był to początek zdobywania pola, walka z borem. Wojtek poważny i uroczy, jak arcykapłan, wsiadł od świtu do nocy w ścianę boru szerokim toporem. Chłopaki, rozrastając się niby dęby na świeżym powietrzu, sekundowali mu dzielnie, tnąc fojsami podszycie. Zaciekli się i pracowali bez wytchnienia. Legł wielki szmat lasu, tak że sąsiedzi, kryjąc się w innych częściach praboru, przechodzili od czasu do czasu, siadali na zwalonych pnich i paląc cicho fajki, a spluwając gęsto, kwali z uznaniem głową.

By wyżyć rodzinę, trzeba było pracować na drogach, wycinanych przez zarząd kolonii w borze. Za zarobione pieniądze Brambura

kupował worki mąki, słone, czarna fasole, zwaną fizonem i wszystkie te zapasy taszczył cierpliwie w kilkogodzinnych pochodach z nowopowstałego miasteczka do swego trygodyckiego mieszkania, coraz bardziej przypominającego ludzką siedzibę.

Las powalony wysechł i był to uroczysty dzień, gdy położony ogień poczęł łuczyć i bużować, pożerając: chróst i kłody. Gdy ogień zagaś, rzucano się do sadzenia. Motykami robiono dołki, w które rzucono po kilka ziarn kukurydzy.

DOBRÓBYT.

Po kilku latach gospodarstwo Bramburów zdradzało zamożność. Dom postawiony z desek, lupanych siekierą, został przykryty dachem z również lupanych gontów. Obok wznosiła się stajenka, w której dojono kilka krów. W mangueirze (ogrodzenie dla trzody) było kilka czarnych, jak noc podzwrotnikowa, świniaków, karmionych rzetelnie kukurydzą. Po podwórzu krzątały się kokosze, kurczęta, pisklęta, pały (kaczki berberyjskie) i przechadzał się dumnie wojowniczy kogut.

Lata płynęły za latami. Dom Bramburów zmienił się nie do poznania. Pięknie obłożony, z niebieskimi okiennicami, kryty czerwona dachówka, otoczony sadem pomarańczowym radował z daleka oczy przybysza. Na wszystkie strony ciągnęły się pięknie okopane łany kukurydzy, betatów, ziemniaków i alpi, szumiały na niwach ryż i żyto, pszenica, owsy i jęczmień. W zacisznym kącie na zboczu winnica radowała oczy obfitością gron, a nawet na próbę założono chmielarnię. Robota motyka po częła ustępować orce plugiem i Józek z Maćkiem ledwie mogli utrzymać dziańskie koniki, którym gospodarz nie żałował obroku. W chacie ludności przybyło, bo dzieciśka rodziły się, jak na zawołanie i chociaż Rozalka wyszła za męża za Bronka Pęcaka i osiadła na kupnym gruncie, to i tak nie znać było ubytku, a do stołu siadało kilkanaście ludu obu płci, dzwoniąc radośnie cynowymi łyżkami o „paryzylowe” misy.

— Istny rejmment! — wołał dumny i uradowany Wojciech.

WESELE

Co się życzy wesela Rozalki, to misio ono stanowczy wpływ na dalsze losy rodziny Bramburów. Starzy omówili dokładnie wszelkie warunki, ilość krów, byczków, świniaków, którym każdy z nich obdarował młodą parę.

Już w wilię wesela poczęły się zjeżdżać wozy, którymi przybywali znajomkowie i przyjaciele obu rodzin. Orszak wyjechał 65-ciu wozami, po bokach których hasali młodzi i do rodnego druzbowie na dziańskich koniach. Na przedzie jechał wóz z muzyką, a na nim wodził rej słynny skrzypek Jacenty Dżabik, sprawdzony aż gdzieś z Prudentopolis.

(Dokończenie na str. 8-ej).



Jean Harlow... Robert Taylor... team z filmu Van Dyke'a „Panowie z Towarzystwa” (uprzedni tytuł: „Mężczyzna na własność”). „Panowie z Towarzystwa”, to przedostatni film zgastej przedwcześnie znakomitej artystki. Ostatnim filmem jest „Saratoga” z Clark Gablem.

ŻYCIE W NOWELI

DZIEŃ POWROTU

Z ironicznym niedowierzaniem odczytywała napis „Przedmieście...” czerniejący na murach białego, nowoczesnego budynku stacyjnego. Lekko westchnąwszy, odeszła od okna i wrzuciła niedbale ramionami, rozsiadła się wygodnie na miękkiej kanapie przedzieln. Za parę minut miała wysiąść w centrum miasta. Podróż się wreszcie kończyła... Za oknem migła czerwona czapka zawiadowcy.

— Odjazd!!

Nagle chwyciła z półki mały neseser, szarpnęła paltem, zostawiając na haku wieszak ze smętym kawałkiem oddartej podszewki, przebiegła pędem korytarz; wśród leniwego grzyta kół, wyskoczyła z ruszającego pociągu. Zachwiała się nieco i stanęła mocno na twardym asfalcie peronu, patrząc bezmyślnym wzrokiem lunatyczki na migające w pedzie okna wagonów z przyklepionymi doń twarzami. Pociąg odszedł, wnikając w spiętrzoną czerń domów śródmieścia.

Poprawiła zesztywnięty w skoku kapeluszy i astomatycznie, oczami poszukiwała wyjścia. Jednakże znalazła je, nie ruszyła się z miejsca. Nie uświadamiała sobie tajemniczej sily, która ją wtorek jej woli i zamiarom niemal wyrzuciła na tej małej stacji. Duszą i myślami była lewocze w pedzącym pociągu.

Oprężona. Krótkie, gardłowe śmiech rozchylił jej pełne, myślowe wargi. W zapadającym zmroku zaświeciły kocim błyskiem jej wąsko wykrojone oczy, czaiące się pod ze-

stymi brwiami. Wyszła na plac przed stacją i z niezdeterminowaną miną rozpoczęła wędrowkę po ulicach, rozglądając się uważnie dookoła.

Miasto rozbudowywało się szybko. Zagarnęło już dawne przedmieścia, powznosiło na nich czynszowe domy o bliźniaczych fasadach, przekroczyło podmiejskie łąki i wydmy i wyciągało nienasycone macki po najbliższe osady.

Między drewnianymi domkami o pozieleniałych dachach, okiennicach wyciętych w staroświeckie serduszka, rozpanoszyły się białe wille o surowych kształtach. Angielskie trawniki i wykwinne skarlłowaciele krzewy wypychały się arogancko pomiędzy sielskie owietki, barwinki i wybijające pędy dzikiego wina. Ciche dawniej i pełne zapachu maciejki uliczki, nasykłe dziś ciężkim dymem benzynowym wibrowały nerwowym półpięchem zbogaczonych mieszczuchów, dygotały tajemnicami konferecji przemysłowych, prowadzonych sekretnie po wspaniałych, prywatnych willach. Muzyki głośników, płynąca z nawpół otwartych, przysłoniętych okien, szezęk nakryć, zniekształniony gwar rozmów i nerwowo migające cienie, zniekształconych groteskowo sylwetek wkaazywały, że „dzielnica wybitnie wypożyczkowa, o idealnej ciszy i zdrowotności”, jak głosiły prospekty, kontynuując chwalebne kwyczenie handlowego śródmieścia.

Wpadnięte w ziemię dworki pochłaniała ziemia, nie szcędząc i ich zmarszałych mieszkańców. Ostatnie niedobitki kręły się wstydl-

wie w gąszczu zdziczałych ogrodów, chroniąc się lekliwie od postępu.

Weszła do jednego z tych zapuszczonych ogrodów. Nawpół zbutwiała furtka, wisząca na jednym zardzewiałym zawieszce, z piskliwym skrzypnięciem zamknęła się za nią. Poruszała się dziwnie swobodnie i pewnie po zarośniętych ścieżkach, patrząc z natężeniem przed siebie.

Nagle przystanęła, podniosła rękę do ust, jak by chcąc powstrzymać wyrwijający się krzyk przerażenia; przygryzła palce niemal do krwi. Stała już przed domem.

Ogarnięte strachem i szaleństwem mrocznych wspomnień młodociej jej biedne serce kłotało aż do bólu, szeroko rozwarte, pociemniałe źrenice wpatrywały się zachłannie w male okienko na pięterku.

Male okienko... słuczony kawał szyby zapechany jakimś brudnym galganem... Zakurzone, zamazane, martwe i gluche! A przecież wystarczy tylko przymknąć oczy, by zobaczyć, jak się za chwilę otworszy, tak samo cicho, jak przed dwunastu laty, i zosłizgnie się z pięterka małe, awanturnicze stworzenie, o szubnowanych oczach, ukrytych pod gęstymi brwiami. Pókaleczy sobie boleśnie ręką, odrapie do krwi nogi, ale ucieknie w szeroki świat, by pewnego dnia znaleźć się w swej tubaczce znouwu tu...

Wzdrygnęła się, zimny powiew ogrodu naderzył ją w plecy. Zanedbany dworek na czerwonym podmurwianiu zmienił swą twarz codzienną. W gęstniejącym zarożu ciemne, zabite deskami okna spoglądały na nią matrymi oczodolami olbrzymiej, fantastycznej czarodziejki, zanek o obliczeniach wstrząsani schod-

ków szczyrzył do niej zęby w trupim uśmiechu ironicznej drwiny, wyrosnięte, suche badyle krzewów kółsały się na wietrze, pożółkłe, jak płomyki groźnic, mętny zapach gnijącej zieleni, płynący z gęstwin drzew potęgował ten obraz rozbitcia i rozkładu.

Wszystka krew uciekła jej z serca, ramiona ciążyły w ogromnym umęczeniu, kolana gięły się ku ziemi. Oczy daremnie wypatrywały w tym przesmutnym otoczeniu jasných chwil swego dzieciństwa... Oto miała przed sobą niemy, ale jakże wymowny symbol swego życia... oto odrapanie cegły podmurówki, ociekające krwią czerwienią peknięć, oblatujący gruz ze ścian, pociemniałe okna, jak zasnuwane łzami oczy a na wypaczonych niedomykających się drzwiach wielka kłódka wyszczerbiona rdzą i nawpół zmazane deszczem litery przybitej tabliczki: „do sprzedania!”

Zamrugła gwałtownie powiekami pełnymi piekących łez i dławicę się łkaniem sięgnęła po chusteczkę do podróżnej torby. Ręka jej natrafiła na coś szeleszczącego. Zły, cyniczny uśmiech wykrzywił jej wargi. Wyciągnęła złożony w wiele części barwny afisz i rozpostarłszy go, przymocowała pod tabliczką na drzwiach.

Podniosła ściśniętą pięść do góry, jakby w niemoj pogroźcie i po raz drugi uciekła, aby już więcej nie wrócić...

Kolorowy afisz łopotał na wietrze i śmiał się hecarską reklamą przegiętej w tancecznym ruchu, rozświetlanej kobieci o wąskich, kocich oczach i szerolich brwiach.

Taki to był pierwszy wieczór Olgi Men, „cudzoziemskiej” tancerki nocnego kabaretu w „obcym” mieście... H. Z. Leszczyńska.

Rabowanie cudzej własności czyli bieda-szyby w dużej skali

Strajk na kopalni „Helena”, trwający dłużej niż kiedykolwiek, dzisiaj, bez jątrzenia sytuacji można powiedzieć kilka słów prawdy. Koło całej tej sprawy wytworzyła się niezdrowa atmosfera, znajdująca najpełniejszy wyraz nie tylko na łamach dzienników zagłębiowskich i śląskich ale i warszawskich. W dramatyczny sposób opisywano dzieje tej kopalni („Goniec Warszawski”), litując się nad jej losem, że ma być zlikwidowana z woli przemysłowców węglowych. Żaden z tych dzienników nie zastanowił się nad jednym: kopalnia „Helena” eksploatowała cudzą własność, była „bieda szybem” na większą skalę.

Z głosów, jakie się słyszało na ten temat odnosiło się wrażenie, iż większość ludzi nie orientuje się co to jest nadanie węglowe, nie zdaje sobie sprawy, iż nadanie, to własność hipoteczna, że nadanie węglowe, to taka sama własność jak las, pole itd. To też niektóre wywody, na temat kopalni „Helena” dziwnie przypominały filozofię chłopską, nie uznającą prawa własności lasu i nie traktującą jako kradzieży ściętych chojczka w lesie państwowym czy pańskim. Pan Bóg stworzył las a więc jest własnością wszystkich. Tak sobie rozumuje chłop na wsi i rąbie nocami drzewo. Pan Bóg stworzył węgiel — więc jest wszystkim — rozumuje bieda-szybikarz mniejszy, „bieda-szybikarz” na większą skalę w osobie p. Rechnica i także mniej więcej wywody zawierały niektóre dzienniki.

Bieda szybikarze ścigani są przez prawo. Opinia uznaje jednak to ściganie nie w przekonaniu, iż odbywa się to w imię prawa własności, a raczej z punktu widzenia uczuciowego, w imię niebezpieczeństwa grożącego życiu biedaszybikarzom w prymitywnych odkrywkach. Odnosi się wrażenie, iż mało kto traktuje biedaszybikarstwo jako na wielką skalę uprawianą kradzież.

Usprawiedliwia się to zjawisko formułą litościwszą, wyrażającą się powiedzeniem: bo cóż taki bezrobotny ma robić — lepiej niech wykopie trochę węgla i sprzeda.

Znane jest przysłowie: od kamyczka do rzemyczka. Gdyby takiemu „filantropowi” powiedzieć, że tego rodzaju rozumowanie usprawiedliwiałoby również masową kradzież drzewa w lasach, a następnie zapopatrywanie się „bezpłatnie” w sklepach w żywność, obuwie i odzieniu — otworzyłby oczy ze zdumienia i oburzenia. A jednak — tak jest. Kradzież jest kradzieżą, bez względu na obiekt własności.

Dlaczego o tym piszemy? Dlatego, że

poprzez demagogiczne wykorzystywanie biedy w Zagłębiu, poprzez nastroj nędzy i rozpacz bezrobotnego sprytni przedsiębiorcy kombinują wcale niezłe interesy. Sprytnie reżyseruje się strajki okupacyjne, protesty — te sprawy absorbują uwagę społeczeństwa mobilizując sympatie po stronie nieszczęśliwej doli robotnika — a za tym wszystkim kryje się dobry interes kilku jednostek.

Dzieje kopalni „Helena” własności p. Rechnica, to klasyczny przykład sprytu i kombinatorstwa.

Toż na temat tej tylko kopalenki mającej własnych zadań tylko kilkanaście tysięcy ton węgla — powieść całą piśmienną.

P. Rechnic, właściciel kopalni „Helena” dwa razy plajtował. Za pierwszym razem został winien Skarbowi państwa kilkadziesiąt tysięcy złotych i kilkadziesiąt tysięcy robotnikom nie licząc innych wierzytelności. Upadłość dzięki sprytnym układom została podniesiona. Następnie druga plajta. Węgiel z własnego nadania został już dawno wyczerpany. Ale kopalnia przylegała do nadania Warszawskiego Towarzystwa — więc robotnicy chcą mieć zarobek

„samorzutnie” zaczęli eksploatować węgiel z cudzego nadania. A p. Rechnic sprzedawał i zarabiał.

I o dajwo, po dwóch plajtach, po dwóch „nieszczęściach” przedsiębiorstwa p. Rechnicowi wyrósł piękny kilkupiętrowy gmach w Katowicach. Czy nie cud? Czy nie „szczęście” w „nieszczęściu”?

W bardzo ogólnym i pobieżnym szkicu w ten sposób wygląda sprawa kopalni „Helena” z taką „lewką w oku” opisywana przez niektóre dzienniki.

Czy wypadek z kopalnią „Helena” jest odcosobniony? Nie. Istnieje więcej takich kopalni na terenie Zagłębia, na których robotnicy „samorzutnie” eksploatują cudze nadania a dyrekcja i właściciele są „bezsilni”, ponieważ robotnicy grożą strajkiem. Prawdopodobnie niedługo znowu dowiemy się o jakiejś sprawie w stylu kopalni „Helena” ale opinia powinna być zorientowana w czym tkwi sedno sprawy.

I jeszcze jedno. Mylnym jest przy puszczeniu, iż przy tym systemie „rabowania” cudzej własności zmniejsza się bezrobocie. Nie. Ilość spożytego węgla w Polsce jest ograniczona. Jeżeli na rynku pojawi się więcej węgla z takiego „bieda szybu” na większą skalę, zmniejszy się zapotrzebowanie na węgiel z kopalni innej, a tym samym

okaże się zbędna pewna liczba robotników na innej kopalni. Tylko, że ta większa kopalnia płaci podatki, wypłaca robotnikom i nie plajtuje, a ta mniejsza chce zarobić milion czy dwa miliony złotych, a następnie machnąć na wszystko ręką.

I z takimi niezdrowymi, powiedzmy aferzystowskimi kombinacjami trzeba walczyć. Ofiarami tego rodzaju afer padają w pierwszym rzędzie robotnicy.

O likwidację zatargu w przemyśle hutniczym

Wczoraj przybył do Sosnowca naczelnik departamentu w Ministerstwie opieki społecznej p. W. Prenier, celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami przemysłu hutniczego Zagłębia Dąbrowskiego i przedstawicielami związków robotniczych, w sprawie likwidacji zatargu.

P. Prenier odbył konferencje z przedstawicielami klasowego Związku metalowców, przedstawicielami przemysłu oraz z przedstawicie-

lami innych związków. Przedstawiciele związków wysunęli żądania podwyżki płac. M. in. „Praca Polska” wysunęła żądanie podwyższenia płac dla robotników zarabiających ponad 5 zł. dziennie o 10%, oraz dla zarabiających poniżej 5 zł. dziennie o 15 proc.

Dalsze rozmowy odbędą się w poniedziałek. Orzeczenie komisji zostanie wydane prawdopodobnie we wtorek.

SAMOZATRUCIE na tle wątroby.

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organa-

mi oczyszczającymi krew i sok uestroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza” H. Niemojewskiego jako żółcio - moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym sok uestroju od truciń własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno - chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy świat Nr. 5. 3857

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Niedziela
Januarego
Słowiański: Kreponirs
Słońca wsch. 5.16, zach. 17.48
Księżycy wsch. 16.49, zach. 3.57

HISTORIA PODAJE:

1551 Urodził się we Francji Henryk Walezy. 1657 Utrata przez Polskę lenna pruskiego. 1723 Woj. St. Leszczyński wybrany królem. 1897 śmierć Kornela Ujejskiego.

PRZYSŁOWIA:

„Kiedy wczesień przyniósł jesień To i zboże młóca; Jedni sobie trą na łąkach, Drudzy na targ wioczą.”

ZŁOTE MYŚLI

Wielu umie rozpraszać, niewielu dać umie, Rozrzutność trwoni, szczodrość zaś daje rozumnie.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dorożkarz nr. 13”.
PATRIA: „Król i chórzystka”.
EDEN: „Gra życia”.

× SZKOŁA MUZYCZNA im. ST. MONIUSZKI W SOSNOWCU, ul. Dęblińska 11, tel. 626-49 — (szósty rok istn.) przyjmuje zapisy do klas śpiewu solowego, muzyki kościelnej, skrzypiec, altówki, fortepianu. Program nauki ustalony według nowych form i wymagań Min. WR i OP. W klasie fortepianu — nowe siły pedagogiczne. Informacje codziennie — prócz świąt — od godz. 10—12 i 15—19.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dzisiaj w niedzielę o godz. 16.30 i 20.30 po raz 10 i 11 dana będzie znakomita komedia Romana Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może...”. Ceny miejsc od 25 gr. Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15. W poniedziałek i wtorek dane będą dwa robotnicze przedstawienia zakupione przez Związek Przyjaźni — „Gdzie diabeł nie może...”. Początek o godz. 19-ej. W środę 22 bm. w Olkuszu, sala kina „Orzeł” — „Gdzie diabeł nie może...”

Teatr w Katowicach

REPERTUAR
Niedziela 19 bm. „Grube ryby” godz. 16.
Niedziela 19 bm. „Gdzie diabeł nie może” godz. 19 dla huty „Batory”.
Poniedziałek 20 bm. „Grube ryby” dla bezrobotnych godz. 19.
Wtorek 21 bm. „Grube ryby” dla bezrobotnych godz. 19.

Koncert Kiepur

PODCZAS FESTIWALU SZTUKI
Podczas festiwalu Sztuki polskiej w Warszawie odbędzie się dnia 3 października w kinie „Roma” jeden jedyny koncert Jana Kiepur.
Kiepura całkowity dochód z koncertu przeznaczył na Fundusz Obrony Narodowej.

× Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ. Zarząd Koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP i H. Rz. P. w Sosnowcu, Siemkiewiczka 17-a, rozpoczynając sezon imprez towarzyskich, przygotowuje na dzień 2 października br. „Zabawę jesienną”. Zgłoszenia zapotrzebowań na zaproszenia przyjmuje sekretariat Koła w poniedziałki i czwartki od 19—20, w soboty od 17—18.30. Szczegóły w późniejszych komunikatach prasowych.

Erdal pasta do obuwia
chroni obuwie, a więc jest oszczędna
Jej tajemnicą: użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polewać miękim sukrem z do lśniącego połysku.

Studenci płacić będą CZESNE W TRZECH RATACH

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego akademickiego 1937-38 ukazać się mają w najbliższych dniach zarządzenia w sprawie płatności czesnego. Spłata czesnego rozłożona będzie zasadniczo na 3 raty, przy czym ostateczne terminy płatności pierwszej raty przypadają na koniec listopada. W roku bieżącym wyasygnowane będą do dyspozycji rektorów specjalne fundusze na zapomogi i pożyczki bezzwrótne.

Przy wpisach nowych słuchaczy zwrócono uwagę na wypełnianie kart statystycznych. Karty te mają na celu ustalenie stanu majątkowego kandydatów, jak i ich rodziców, co będzie miało w przyszłości znaczenie przy przyznawaniu zapomóg i stypendiów.

LEKARZ DENTYSTA
MARIA BITNY-SZLACHTA
przyjmuje od godz. 14—19-ej (z wyjątkiem niedziel i świąt).
SOSNOWIEC, ul. 3 MAJA 8.
Telefon 62-292 3434

Kto ponosi koszty KOMISJI SZACUJĄCEJ SZKODY SPOWODOWANE KLĘSKĄ ŻYWIŁOWĄ?

Ministerstwo skarbu wyjaśniło ostatnio, iż koszty komisji, powoływanych przez zarządy gminne dla oszacowania szkód z powodu klęsk żywiołowych, ponosi skarb państwa, jak również koszty komisji, powoływanych w tym samym celu przez urzędy skarbowe. Rachunki, zawierające wykaz wydatków, związanych z czynnościami komisji, winny być realizowane przez izby skarbowe po uprzednim stwierdzeniu przez właściwy urząd skarbowy, że czynność faktycznie miała miejsce i była wykonana na skutek zlecenia urzędu skarbowego.

FUTRA damskie i męskie w solidnym wykonaniu poleca po niskich cenach
J. ŁUCZYWO, KATOWICE
ul. Mariacka 5. Tel. 305-36 4044
Przeróbki najtaniej. Firma Chrześcijańska!

× **PODZIĘKOWANIE.** P. staroście Puchalskiemu, dr. Lemańczykowi, inż. Maligowskiemu, Z. Kalinowskiemu, Domarańczykowi, Kaczmarekowi, zarządom fabryk „A. Deichsel”, Radocha, Walcowni „Hr. Renard”, komendantowi p. p. Dziembie, Opiece szkolnej za łaskawą pomoc materialną i czynną współpracę ze szkołą w zorganizowaniu uroczystości powitania J. E. ks. biskupa na Dębowej Górze. Organizacjom i Związkom, strażom pożarnym za łaskawe uświetnienie uroczystości swoją obecnością, mieszkańcom Dębowej Góry, którzy kwieciami ze swych działek zasypali szkołę, serdeczne podziękowanie składa kierownictwo szkoły nr. 18 w Sosnowcu.

× **KOŁO OPIEKI I DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM IM. BOLESŁAWA PRUSA W SOSNOWCU** składa niniejszym serdeczne podziękowanie pp.: Janowi Grendzie, Ludwikowi Piątkowskiemu i Władysławowi Ziebińskiemu za ofiarowane bezpłatnie materiały budowlane.

× **CECH SZEWCÓW I CHOLEWKARZY W SOSNOWCU**, dnia 19 bm. o godz. 14 w kółku cechu (Piłsudskiego 16) zwołuje zebranie samodzielnego szewców i cholewków. Tematem obrad będą sprawy pracy i płacy, oraz higieny i łożni. Na zebranie to zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

PRZEMSHA W BĘDZINIE powinna być uregulowana w najbliższym czasie

Dawniej, gdy miasta nie rozbudowywały się w tak szybkim tempie jak obecnie, zarządy miast Zagłębia nie zwracały większej uwagi na częste wylewy Czarnej Przemszy. Obecnie, gdy gorączkowo zabudowuje się tereny, o których nikt nie myślał, że tam kiedyś będą powstawać jak gryby po deszczu nowe domy, tworzące ulice i nowe dzielnice miejskie, sprawa regulacji Czarnej Przemszy stała się aktualną.

Ostatnia powódź jaka nawiedziła Zagłębie wyrządziła bardzo wielkie szkody nie tylko na bliżej położonych polach, lecz również w śródmieściu, salając nowe powstałe ulice i domy.

Będzin odczuł to najlepiej. Musiano ewakuować kilkadziesiąt rodzin.

Zarząd miasta był powodzią zaskoczony. Musiał się starać o wyżywienie ewakuowanych rodzin, które pozostały bez dachu nad głową, co pociągało za sobą znaczne koszty. Pozostałe na miejscu powodzi ochłające kałuże były rozsądnymi chorob.

Magistrat będziński był smuszony pomysłem o uregulowaniu koryta Czarnej Przemszy. Są trzy ważne powody, które niejako zmusiły zarząd miejski do poważnego zastanowienia się nad niesformą rzeką, a mianowicie względy bezpieczeństwa życia i mienia mieszkańców dolnych ulic miasta, względy czysto sanitarne, oraz dotyczące już rozwoju samego miasta.

Będzin jest bodajże najwięcej ograniczony w rozbudowie nadaniami górnictwami. Dotychczas i tak już w skupionym starym mieście wykorzystano każdy metr ziemi. Teraz trzeba pomyśleć o rozszerzeniu granic miasta, lecz nie ma odpowiednich terenów budowlanych.

Miasto ma do swej dyspozycji tylko pola i łąki leżące po drugiej stronie rzeki. Tam jednak na razie nie można się budować ze względu, jak już wyżej wspomniano,

na nieujęty w karby Czarnej Przemszy. Zarząd miejski w trosce o zdobycie nowych, koniecznych terenów pod nową dzielnicę musi przede wszystkim przystąpić do uregulowania rzeki.

Po zrobieniu odpowiednich planów regulacyjnych i kosztorysów okazało się, że trzeba 6 milionów zł na uregulowanie Czarnej Przemszy.

Miasto, nie mogąc na razie nawet myśleć o całkowitym uregulowaniu postanowiło regulować Czarnej Przemszy etapami. Jednym z pierwszych etapów będzie regulacja odcinka

na przestrzeni od ul. Narutowicza do Czeladzkiej, jako najpilniejszego. Na uregulowanie tego odcinka potrzeba 1 milion złotych.

Zarząd miasta czyni odpowiednie starania u władz nadzorczych, jak i w Funduszu Pracy o przyznanie odpowiednich kredytów. Niestety, jak na razie sprawa ta jakoś nie może ruszyć z miejsca. Co prawda Fundusz Pracy skłonny jest przeznaczyć na ten cel 300 tysięcy złotych, jednakże na pokrycie brakującej kwoty 700 tys. zł miasto nie ma funduszy.

P. premier Sławoj-Skladkowski, będąc w kwietniu r. b. na lustracji w Będzinie

sam zwrócił uwagę na konieczność uregulowania rzeki.

Należy przypuszczać, że odpowiednie czyn-

niki przyjdą miastu z odpowiednią pomocą. Tym bardziej, że z drugiej strony Przemszy powstaje ma

reprezentacyjną dzielnicę miasta z ratuszem.

Wszystkie plany i obliczenia są gotowe, czeka się tylko na pieniądze.

Prezydent Izydorek ma nadzieję, że władze nadzorcze w zrozumieniu konieczności jak najrychlejszego uregulowania Czarnej Przemszy przyznają miastu odpowiednie kredyty na ten cel w wysokości 1 miliona złotych.

O ile starania prezidenta miasta zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem, z wiosną przyszłego roku przystąpi się do prac związanych z regulacją. (ca.)

Komunikat Związku Polskiego

Podstawą każdej strategii jest poznanie sił przeciwnika. Jeśli będziemy orientować się w możliwościach wroga, walka jest zawsze do wygrania. Wychodząc z tego założenia, Związek Polski podaje w miesięcznych komunikatach dla swoich członków zestawienia ilości firm żydowskich i polskich w każdej branży, co znacznie się przyczynia do zdania sobie sprawy, jak bardzo nasz handel jest zażydżony, oraz wykazuje pełną dysproporcję stosunków handlowych na terenie Sosnowca.

I tak czytamy: w branży drzewa budowlanego i materiałów drzewnych ogółem jest firm 20 — w tym chrześcijańskich 4, żydowskich 16. II kat. chrześc. — 1, żydowskich 5; II kat. — chrześc. — 0, żyd. 7, IV kat. chrześc. — 3, żydowskich — 4.

W branży żelaznej i wyrobów żelaznych ogółem jest 44 firm w tym chrześcijańskich 8, żydowskich 36; II kat. chrz. — 3, żyd. 8, III

kat. chrz. — 3, żyd. — 16, IV kat. chrześc. 2, żydowskich 12.

W branży szkła, porcelany i fajansu ogółem jest 22 firmy — w tym chrześcijańskich 2, żydowskich 20; I kat. chrześc. — 0, żyd. — 4, III kat. chrz. — 2, żyd. — 7, IV kat. chrześc. 0, żydowskich 9.

Stosunek placówek chrześcijańskich do żydowskich jest tak nikły, iż wyciągnąć musimy z niego konsekwencje. — Tylko popieranie handlu polskiego może wpłynąć na wzrost ilości naszych sklepów i przedsiębiorstw — do czego my sami musimy się przyczynić.

W dalszym ciągu komunikat Zw. Pol. informuje swoich członków o wielu artykułach pochodzenia chrześcijańskiego i żydowskiego. — Kto nie chce popierać wytwórczości nam obcej — powinien zostać członkiem Związku Polskiego dla zdobycia tych koniecznych dla nas wiadomości.

Złożmy grosz na ociemniałych utrzymywanych w Laskach

Brak wzroku jest bezwątpienia najcięższym kalectwem.

Człowiek ociemniały, czy od urodzenia niewidomy, jest zawsze zdany na łaskę i niełaskę otoczenia.

Niektóre kraje po dziś dzień traktują pod względem prawnym niewidomych na równi z dziećmi. W wielu środowiskach ludzie nie odciągają daleko od umysłowości dzikich plemion, które odnoszą się do ociemniałych z pogardą, jako do osób bezużytecznych, niepotrzebnych. Niewidomy jednak może zmienić się w jednostkę produktywną i jak o tym świadczą życiowe przykłady, wysoce pożyteczną.

Temu właśnie celowi służą Laski. Powstałe przed 25 z górą laty Tow. opieki nad ociemniałymi, założone przez osobę niewidomą, postawiło sobie za cel objęcie opieki nad niewidomymi, kładąc szczególny nacisk na ociemniałe dzieci.

Laski postawiły sobie za cel nie tylko a chowe wykształcenie ociemniałych i danie im możliwości samodzielnego utrzymania się, ale, co ważniejsze,

dają im wykształcenie ogólne i pogłębiają w nich wartości duchowe.

Laski, utrzymujące i kształtujące obecnie z górą 200 niewidomych w nowoczesnie urządzonej zakładach i internatach operują się w głównej mierze na ofiarności społeczeństwa. Rok rocznie na jesieni odbywają się zbiórki w Warszawie i innych miastach Rzplitej. Te fundusze, powstałe z drobnych datków muszą wystarczyć na cały rok nie tylko na utrzymanie, ale i na kształcenie ociemniałych.

Dnia 19 i 20 bm. odbędzie się na terenie całej Polski zbiórka ofiar. Każdy datk będzie nie tylko aktem miłosierdzia, ale i dowodem spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Z działalności Rady Okręgowej Unii ZZPU. w Sosnowcu

W piątek dnia 17 bm. odbyło się zebranie prezydium Rady Okręgowej Unii Związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu pod przewodnictwem prezesa Rady p. Włodzimierza Grunwalda.

Ponieważ do Unii ZZPU w Warszawie przystąpiły w bieżącym roku nowe trzy organizacje pracowników prywatnych najemnych, przeto do Rady wchodzi obecnie następujące związki: Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu, Związek zawodowy pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, oddział w Sosnowcu, Związek zawodowy farmaceutów pracowników w Rz. P., oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, Związek zawodowy pracowników bankowych i kas oszczędności Rz. P., oddział w Sosnowcu, Zrzeszenie pracowników Banku Polskiego, Kóło w Sosnowcu, Związek majstrów fabrycznych Rz. P., oddział w Sosnowcu, Związek pracowników spółdzielczych, oddział w Będzinie.

OFIARY

Pacjenci O. L. Chorób Dzieci Ubezpie. Społ. w Sosnowcu za pośrednictwem p. dra Niewiadomskiego składają na Tow. Przyj. Szpitala dla Dzieci w Zagłębiu: St. J. zł. 5, R. Z. zł. 1.

nie, Związek pracowników notariatu i hipoteki oddział w Sosnowcu.

Porządek obrad obejmował żywotne sprawy pracownicze, jak reforma podatku dochodowego, podatek sp. jalny, komunalny, projekt posełki ustawy o rozjemstwie w zatargach zbiorowych z pracodawcami w Zagłębiu przemysłowym województw Kieleckiego i Krakowskiego, ustalenie zasad pomocy zimowej dla bezrobotnych, Izby Pracy, przywrócenie samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych i in.

W związku ze zbliżającą się sesją jesienną ciała ustawodawczych zostanie w końcu bieżącego miesiąca zwołane do Warszawy zebranie Rady naczelnej Unii związków zawodowych pracowników umysłowych, która jako centralna reprezentacja prywatnych pracowników podejmie we wszystkich aktualnych sprawach światła pracy akcję w czynnikach miarodajnych, celem realizacji tych postulatów.

Na zebranie Rady naczelnej Unii ZZPU wydelegowano p. Włodzimierza Grunwalda.

W końcu postanowiono zwołać posiedzenie delegatów Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych powiatu Będzińskiego, celem zaznajomienia ich z działalnością centrali pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.



Zabawa

W PARKU RENARDOWSKIM

Dzisiaj w niedzielę w parku gwarectwa hr. Renard staraniem Chrześcijańskiego Tow. dobroczynności odbędzie się zabawa, z której dochód przeznaczony będzie na pomoc dla niezamożnej młodzieży. W czasie zabawy przygrywać będą dwie orkiestry, z których jedna do tańca.

Na uwagę zasługuje fantowa loteria z cennymi fantami do wygrania jak: 50 korcy węgla, wina, kury, kozy, króliki, przedmioty konfekcji damskiej i męskiej, naczynia kuchenne, słodycze i t. p.

Zabawa urozmaicona będzie licznymi atrakcjami: konkursy piękności i sprawności, poczta francuska, barwne korowody dzieci, wyścigi w workach, słup szczęścia, popisy fakira indyjskiego i t. p.

× ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU zawiadamia członkinie i sympatyczki Związku o zebraniu miesięcznym, które odbędzie się w czwartek, t. j. 23 bm. o godz. 16 w sali Związku (3 Maja 25). Na zebraniu omówione będą sprawy aktualne i odbędzie się pokaz kulinarny. Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż sekretariat Związku jest zawsze czynny we wtorki i piątki od godz. 16—18.

POKOJE
czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami — blisko Dworcą Głównego w Warszawie
w HOTELU ROYAL
ul. Chmielna 31
KAWIARNIA
BEZPŁATNY GARAZ

Przemysłowcy z Zawiercia i Żabkowic
UJĘCI PRZEZ STRAŻ GRANICZNĄ
W nocy na piątek strażnicy graniczni zauważyli na granicy polsko - niemieckiej pod Tarnowskimi Górami kilku osobników, usiłujących przejść na stronę polską.

Za osobnikami, którzy stanowili t. zw. „szpicę” szło 8 przemysłowców, niosących pakunki z przemytem. Ponieważ przemysłowcy nie chcieli się zatrzymać, strażnicy kilkakrotnie wystrzelili za uciekającymi. Wszystkich udało się wreszcie ująć i odprowadzić do najbliższej granicy.

Przemysłowcom, którzy pochodzą z Zawiercia i Żabkowic, odebrano kilkadziesiąt zapalniczek, kilkadziesiąt kamieni do zapalniczek, karty do gry, oraz inne towary zagraniczne, wartości około trzech tysięcy złotych.

× POSZUKIWANI SĄ: na mającą się odbyć dzisiaj o godz. 14 zabawę ludową na boisku C. G. Schön, Sosnowiec przy ul. Chemicznej 12 zawodnicy o nagrody (dochód na zakup samolotu LOPP) do wyścigów na beczkach, wyścigów w workach, wyścigów na dwunogim koniu, toczenia kul, strzelania, toczenia obręczy, gry w kręgle, gry w wybijankę, walki na drewnianym koniu i innych. Zgłoszenia od godz. 14 na boisku C. G. Schön. Wejście na zabawę dorośli 20 groszy, dzieci 10 groszy.

× UWAGA FOTAMATORZY! Fotamatorów, którzy robili zdjęcia w czasie imprezy skoczków spadochronowych w niedzielę, t. j. dnia 12 bm. uprasza się o nadesłanie odbitek po 2 szt. z każdego zdjęcia. Zdjęcia prosimy nadawać do Oddziału powiatowego LOPP w Będzinie ul. Soczewskiego 13.

Teczki, tornistry szkolne

po najniższych cenach w największym wyborze poleca z własnej pracowni

PIECHOCKI

SOSNOWIEC DĄBROWA GÓRN.
Warszawska 6. Sobieskiego 23.
Tel. 630-52. Tel. 682-34
3811 REPERACJE.

Bacność b. ochotnicy Z DĄBROWY GÓRNICZEJ, BĘDZINA I OKOLIC

Zarząd Związku b. ochotników Armii polskiej z lat 1914—1921 oddział w Sosnowcu komunikuje, że z dniem 15 bm. zostały założone sekcje Związku w Dąbrowie Górn. i Będzinie. Lokal sekcji w Dąbrowie Górn. mieści się przy ul. Król. Jadwigi 49 (świetlica miejska nr. 2), w Będzinie przy ul. Prez. Narutowicza (gmach poczty i p. — Lokal Związku Legionistów polskich).

Zgłoszenia zainteresowanych z Dąbrowy Górn. i okolic w ich własnym interesie przyjmuje kierownik sekcji p. mgr. farm. Zgadzaj Eugeniusz w pomedziadki i piątki od godz. 18—20, a z Będzina, Grodzka i okolic kierownik sekcji p. Tarnawa Bronisław w soboty o godz. 18—20.

Jednocześnie Zarząd oddziału Związku wzywa wszystkich swych członków do obowiązkowego stawienia się na zebranie dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 16 w Domu Społecznym w Sosnowcu, ul. Żytnia 10.

Będą omawiane bardzo ważne sprawy organizacyjne z uwagi na walny zjazd delegatów w Warszawie, który odbędzie się w październiku b. r.

Dwa pożary

W ZAGÓRZU I TUCZNEJ BABIE

W ub. piątek z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie Walentego Sierpińskiego w Zagórzcu (ul. Miraszewskich). Ogień strawił dach nad chlewem. Straty nieznaczące.

W zagrodzie Józefa Bzowskiej w Tucznej Babie, gminy Łosień ogień strawił stodołę ze słomą i domek kryty słomą. Pożar powstał wskutek zapruszenia ognia przez domowników w stodoła. Straty wynoszą 2000 zł.

—oO—

Krwawa bójka

MIEDZY BIEDA SZYBIKARZAMI

W Łagiszy na kolonii Bory doszło do krwawej bójki między konkurującymi ze sobą bieda szybikarzami. Powodem bójki było wzajemne posądzanie się o wybieranie węgla z konkurencyjnego szybu.

Pewnego dnia bracia Franciszek i Józef Kucharzykowie (Będzin, Brzozowicka 67) napadli na Józefa Brzezińskiego (Stara Łagisza, pow. Będziński) i pobili go kilofami.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj obu braci na 8 mies. więzienia z zawieszaniem wykonania kary na 3 lata.

—oO—

X ZABAWA LUDOWA. Dziś o godz. 14 odbędzie się na boisku C. G. Schön Sosnowiec, przy ul. Chemicznej 12 Zabawa ludowa, która się nie odbyła w ubiegłą niedzielę z powodu niepogody. Zabawa urozmaicona będzie szeregiem atrakcji. W programie przewidziane są: ćwiczenia i pokazy Sokole i strażackie, gry i zabawy sportowe, strzelanie konkursowe, biegi pocieszne, walki i inne. Spodziewać się należy, że mieszkańcy dzielnic Pogoni, Śródułi i Konstancynowa i t. d. dopiszą licznie i poprą szlachetną akcją obrony kraju.

„Straż Bezpieczeństwa”

zalegalizowane

PRZEDSIĘBIORSTWO OCHRONY MIENIA

Sosnowiec, ul. Kołtąta 1

przyjmuje ochronę mienia wszystkich Obywateli w dzień i w nocy. Pełni straż porządkową na zabawach i w czasie różnych imprez kulturalno-rozrywkowych. Straże fabryki, składowe, sklepy i wszelkie obiekty przemysłowo-handlowe.

Informacje, zamówienia itp. Sosnowiec, ul. Kołtąta 1 m. 1, tel. 631-24. 4014

PROGRAM RADIOWY

KONCERT EUROPEJSKI ZE SZWAJCARII

Polskie Radio transmituje dnia 19 bm. o godzinie 20 koncert europejski ze Szwajcarii. Audycja ta pozna polskich radiosłuchaczy z utworami kompozytorów szwajcarskich, naogół mało u nas znanych, z wyjątkiem Artura Honneggera, cieszącego się ogromną popularnością w całym świecie.

„Concertino” Honneggera wykonane zostanie na fortepian i orkiestrę. Utwór zupełnie współczesny, utrzymany w charakterze kameralnym. Poza tym w programie szwajcarskiego koncertu figuruje Jean Bineta „Divertimento”, rodzaj suity na skrzypce i orkiestrę, składające się z czterech kontrastujących części. Następnie usłyszą radiosłuchacze „Mała suita” orkiestrową Volkmana Andreasa, jednego z głównych przedstawicieli muzycznych tego przepięknego zakątka ziemi; Ottmara Schoecka „Pocztynion” na chór męski, solo i orkiestrę; na zakończenie wykonana zostanie uwertura Hansa Hauga „Don Juan na oczyszczeniu”, utrzymana w duchu dawnej opery komicznej — „buffa”, rodzaj tygwy perpetuum mobile.

Ostatnio wymieniony kompozytor będzie zarazem dyrygentem Orkiestry Rozgłośni w Lozannie, która obok Orkiestry Rozgłośni w Zurichu pod dyr. Hermanna Hofmanna, wzięła udział w tej audycji. Ponadto współubiał przy rzekł solista Ehsa Feller — fortepian, A. de Riboupiere — skrzypce i Peter Wilm — śpiew. Jak więc widać, koncert ten zapowiada się ogromnie interesująco, tym bardziej, że reprezentowane w nim będą rozmaite części Szwajcarii.

„IDZIE JESIEŃ” POPRZEZ PALE RADIOWE

Dziś 19 września, to już dzień jesienny, który wprowadzi budzi smętne ramnoscenacje, jednak dany nas piękność barw, tysiącem fantazyjnych kolorów. Tu też jest ten czystym kamatem dzień sztuki. Kilka tego rodzaju kompozycji instrumentalnych i wokalnych usłyszą radiosłuchacze w koncercie niedzielnym o godzinie 12.03, poświęconym jesieni. Znajdą się tam utwory Griega, Moskowskiego, pieśni M. Rudnickiego, J. Marza i n., a nawet jako pierwsze wykonanie Głazunowa „Jesień”. IV część baletu „Pory roku”. Wykonawcami tego kon-

certu będą: Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga oraz jako solistka, Aniela Szlemińska.

„DWA NIESMIALYCH”

Nasi dziadkowie i ojcowie wybuchali śmiechem, kiedy ktoś wymówił tylko nazwisko Labiche'a. Szaleli z radości na przedstawieniu „Kspelusza słomkowego” — tego najpopularniejszego wodewilu francuskiego autora. Znakomity reżyser filmowy, Rene Clair — przeobraził parę wodewilów Labiche'a na film. Między innymi „Dwóch niesmiałych”. Był to jeszcze film niemy, pełen wspaniałych pomysłów i sytuacji. Antoni Bohdziewicz opracował audycję, która połączyła pomysły tekstu Labiche'a i filmu Clair'a. Premiera radiowej wersji „Dwóch niesmiałych” zdobyła sobie zasłużone uznanie słuchaczy. Polskie Radio wzięło tę doskonałą audycję w dniu 19 bm. o godzinie 19 w premierowej obsadzie aktorskiej z Ireną Kwiatkowską, Wandą Leśmianówną, Janem Ciecierskim, Ludwikiem Fritsche, Zdzisławem Karzewskim i in. Reżyseria Antoniego Bohdziewicza.

NIEDZIELA, 19 WRZEŚNIA

6.00 „Surmy Śląskie” w opracowaniu Jarosława Leszczyńskiego w wykonaniu kwartetu reprezentacyjnej orkiestry KPW. w Katowicach. 6.16 Na niedzielne rano — płyty. 7.45 Koncert życzeń. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.35

E. Griega — Koncert fortepianowy A-mol — płyty. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.00 Koncert orkiestry Kazimierza Dakowskiego pod dyr. A. Furmańskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „Idzie jesień...” — koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P.R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Anieli Szlemińskiej — śpiew. 13.00 „Z olówkiem w ręce” — pogadanka. 13.10 Melodie operetkowe. Wykonawcy: Mała orkiestra P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego oraz chóru. 14.00 „Z życia robotników polskich we Francji” — pogadanka. 14.50 „Co słychać na Śląsku”. 15.00 Audycja dla wsi 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) „Oj liczo, oj rumiane” — słuchowisko w opracowaniu Stanisława Sojeckiego, 3) „Organizacja rolnictwa jego siła” — pogadanka. 16.00 Jan Sibelius — płyty z Warszawy. 17.00 Podwieczorek z Wystawy Radiowej w Wilnie. W przerwie ok. godz. 17.55: „Oficyna we Florencji” — felieton. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dwóch niesmiałych” — wodewil. 19.47 Reportaż. 20.00 Koncert europejski ze Szwajcarii. Transmisja z Zurichu i Lozany. 21.00 Przegląd polityczny. 21.20 „Klinika słów” — groteska słowno-muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.10 Recital fortepianowy Artura Hermelina. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

„Pożar” Ratusza w Sosnowcu Zakończenie „Tygodnia Strażackiego”

W dniu dzisiejszym o godz. 19 na zakończenie „Tygodnia Strażackiego” odbędzie się drugi pokaz gaszenia płonącego budynku.

Tym razem „palić się” będzie lewe skrzydło ratusza. Pokaz gaszenia pożaru poprzedzony zostanie alarmem syren strażackich i fabrycznych, po którym straża rejonu sosnowieckiego przybędą na miejsce „pożaru” przystępując do walki z ogniem i ratowania zagrożonego życia ludzkiego.

Po sfinalizowaniu „pożaru” urządzony zostanie bardzo efektowny pokaz tak zwanej fontanny ognistej i defilada taboru i załóg strażackich przed władzami, a następnie odjazd straży do siedziby rejonu, T-wa H. Dietel, gdzie po odegraniu hymnu i opuszczeniu z masztu chorągwi państwowej zakończony zostanie „Tydzień Strażacki”, uroczystość obchodzony na terenie miasta Sosnowca.

Czarne chorągwie na zabudowaniach huty „Feniks”

Trwający od 34 dni strajk okupacyjny w hucie „Feniks” w Będzinie zakończył się.

W dniu wczorajszym strajkujący rozpoczęli głodówkę i wywiesili na mu-

rach fabryki czarne chorągwie.

W dniu dzisiejszym, jak już donosiliśmy, ma odbyć się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, celem likwidacji strajku.

Echa strajku okupacyjnego w „Protonie” Komitet strajkowy na ławie oskarżonych

Parę miesięcy temu w fabryce drutów emaliowanych „Proton” w Będzinie wybuchł strajk okupacyjny.

Powodem do strajku było wydalenie z fabryki robotnika Bucholca. Część robotników zażądała od dyrekcji cofnięcia redukcji Bucholca; dyrekcja jednak odmówiła temu żądaniu. W odpowiedzi na to część robotników, jako represję w stosunku do pracodawców proklamowała strajk okupacyjny.

Robotnicy utworzyli komitet strajkujący na czele którego stanęli: Józef Szpałka (Będzin, Słowackiego 2), Jakub Sliwkowski (Będzin, Modrzejowska 48) i Józef Zelmanowicz (Bę-

dzin, Prezydenta Mościckiego 8).

Właściciele fabryk inż. Inwald i Fogelbaum, pomimo strajku, postanowili sprzedać gotowe wyroby, które w fabryce załadowano na fure. Głównym komitetu strajkowego nie dopuścili do wywiezienia towaru z fabryki, zmuszając poza tym pozostałą część robotników do przyłączenia się do strajku.

Wczoraj cały komitet strajkowy zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał Szpałkę na 3 miesiące aresztu z zawieszaniem na 3 lata, Sliwkowskiego na 1 miesiąc aresztu z zawieszaniem, a Zelmanowicz został uniewinniony.

Przestępstwa karno-administrac. Areszt i kary pieniężne

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozprawywał sprawy o przestępstwa karno-administracyjne, które zostały popełnione na terenie Zagłębia.

Na ławie oskarżonych kolejno zasiadali: Stefan Krytowski (Mrzygłód, pow. Zawiercie), Andrzej Gorzelak (Rudnik Wielki) i Józef Dziurka (Glinice, pow. Zawiercie) którzy posiadali bez pozwolenia broń myśliwską; Józef Gnacki (Mierzowice, pow. Zawiercie) za uprawianie kłusownictwa; Władysław Mizera z Poręby, Abram Goldblum (Dąbrowa Górn.,

Łukasińskiego 30), Stanisława Zielonówna i Zdzisław Czerwiński (Olkusz, Rynek 10) za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego, Beruch Tyntas z Pilicy za prowadzenie bez pozwolenia rzeźni rytualnej oraz inż. Leon Karp (Sosnowiec, Małachowskiego 2-a) za prowadzenie budowy domu przy ul. Pierackiego w Sosnowcu bez zezwolenia władz budowlanych.

Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę do dwóch tygodni aresztu i grzywny pieniężne.

Trawiony wyrzutami sumienia popełnił samobójstwo

W dniu 17 bm. popełnił samobójstwo przez podesinięcie gardła brzytwą, mieszkaniec wsi Gronów, gm. Sławków,

Jan Kacmarczyk.

Przed samobójstwem Kacmarczyk w obecności żony i 14-letniej córki wypił większą ilość wódki, po czym polecił im wyjść z mieszkania.

Gdy po pewnym czasie żona z córką usłyszały niesamowity charakter konającego, nie mo-

gły pośpieszyć na ratunek, bowiem Kacmarczyk zamknął się w mieszkaniu.

Kacmarczyk od czasu śmierci swej pierwszej żony, która zginęła w maju r. b. rażąco pijanym, stał się ogromnie nerwowy.

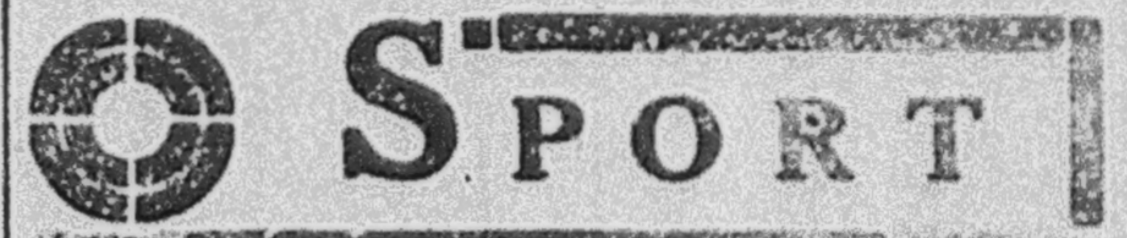
Do śmierci tej bowiem przyczynił się sam, wypędzłszy żonę podczas burzy na dwór. Biedna niewiasta, chroniąc się przed burzą, stanęła pod drzewem, w które uderzył piorun i zabił ją na miejscu.

Osiedliłem się w Katowicach

ul. Br. Pierackiego 6, tel. 355.23 (róg ul. Dyrekcyjnej)

Dr. med. Ludwik Szygowski

specjalista w chorobach kobiecych
polożnictwie i ginekologii chirurgii ginekologicznej



MISTRZOSTWA ZAGŁĘBIA DĄBR. W LEKKIEJ ATLETYCE

Sekcja lekkoatletyczna STS. „Unia” w Sosnowcu, urzęduje w dniu 26 bm. o godz. 10 rano na stadionie Miejskiej Komendy P.W. i W.P. w Sosnowcu, oficjalne mistrzostwa lekkoatletyczne w następujących konkurencjach:

biegi: 100 m. 200 m. 400 m. 1500 m. 5000 m. i 5000 m.

skoki: w dal, w zwyz i o tyczce.

rzuty: kulą, oszczep i dysk.

sztafety: 4x100 m i olimpijska.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje do soboty dnia 25 bm. kierownik sekcji lekkoatletycznej Kulik (Stadion Unii”).

JUGOSŁAWIA — POLSKA 2:0

Międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Jugosławia, jaki trwa obecnie w Białogrodzie, przyniósł nam już 2 porażki w grach pojedynczych. Tłoczyński uległ Palladzie w pięciu setach 6:2, 4:6, 6:3, 6:8, 4:6.

W drugiej grze pojedynczej Hebda spotkał się z Puncem. I to spotkanie zakończyło się porażką naszego tenisisty. Walka jednak była ogromnie zaciekła, na co wskazuje stosunek gemów 7:9, 6:4, 5:7, 8:10.

W ten sposób po dwóch grach stan meczu brzmi 2:0 dla Jugosławii.

2 PORAZKI I 1 REMIS

Reprezentacja Łodzi spotkała się w Stuttgarcie z drużyną Wuostenberg, przegrywając 6:10.

Poznańska Warta została rozgromiona w Hannoverze przez drużynę Heros 4:12.

Pięściarze Warszawianki zremisowali w Kopenhadze 6:6. Woźniakiewicz wygrał przez k. o. Zwycięstwa odnieśli poza tym: Polus i Pabosek, przegrali zaś: Raźniewski, Zaremba i Karpinski.

KOMORNICKI ZWYCIĘZCĄ III ETAPU

Tegoroczny wyścig kolarski do morza nie ma swojej historii. Odbywa się w skromnej konkurencji i w bardzo szorstkich ramach. Ze względu na charakter wyścigu do morza, który odbywa się o nagrodę marsz. Piłsudskiego, imprezy tegorocznej nie można nazwać udaną.

W III etapie na trasie Gdynia — Chojnice długości 180 km. zwyciężył Komornicki w czasie 5:34:2 przed Cieniewskim 5:34:04. Następnie miejsca zajęli: 3) Kowalski, 4) Gołab, 5) Bizun, 6) Wiśniewski, 7) Moczulski poza konkursem, 8) Czerniak.

LIGA ŚLĄSKA W ZAGŁĘBIU

Dziś na stadionie TS Sarmacja w Będzinie o godz. 16 odbędzie się zawody koleżeńskie pomiędzy KS Czarni Chropaczów a TS Sarmacja Będzin. KS Czarni wystąpią w swym najsilniejszym składzie, na czele z reprezentacyjnym bramkarzem Śląska Kwoką.

O godz. 14 poprzedzi półmecz o mistrzostwo kl. B Zagł. Dąbr. pomiędzy CKS Ib Czeładź a TS Sarmacja Ib Będzin.

FUZJA BRYGADY Z TURYSTAMI

W Częstochowie kursuje pogłoska, że Brygada wskutek niepowodzeń w tegorocznych bojach o wejście do ligi państwowej, nosi się z zamiarem odwołania drużyny, zabezpieczając sobie tym samym wybór rezerwy. Wobec tego Brygada podobno nawiązała wstępne pertraktacje z częstochowskimi Turystami, celem sfuzgowania obu klubów. Do tego projektu zarządy obu klubów odniosły się nadzwyczaj przychylnie. Czas jednak wykaże, czy powyższy projekt będzie zrealizowany.

ZAWODY SPORTOWE (TOWARZYSKIE)

Dzisiaj o godz. 14 odbędzie się na boisku C. G. Schoen w Sosnowcu przy ulicy Chemicznej 12 zawody w koszykówce i siatkówkę drużyn męskich „Sokół” Dąbrowa Górnicza i „Smigły” Sosnowiec i drużyn żeńskich Sokół Dąbrowa i KPW Sosnowiec.

ZAPRAWY DO PRÓB I PRÓBY O POS

Komitet WF i PW w Dąbrowie Górniczej podaje do wiadomości, że od dnia 20 bm. do 20 października rb. organizuje zaprawy i próby sprawności o państwową odznakę sportową. Zaprawy i próby będą odbywać się na stadionie miejskim przy ul. Konopnickiej w następujące dni: dla pań: w poniedziałki od 9 do godz. 12, w czwartki od 16 do 18; dla panów: we wtorki i piątki od godz. 16—18, środy od godz. 9 do 12.

O państwową odznakę sportową ubiegać się mogą mężczyźni od lat 15 i kobiety od lat 17 do późnej starości.

Osoby, które posiadają POS z ważnością do 31 grudnia rb. winne w tym okresie powtórzyć próby w celu zdobycia wyższej klasy lub stopnia i tym samym uzyskać prawa do dalszego noszenia POS.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji p. L. Stankiewicz, instruktor wych. fizycz. w wyznaczonych godzinach na stadionie.

DUMA

— Mój syn jest na uniwersytecie!
— Studiuję?
— Nie, kupię dech!

Na szlaku Pana Balcera w Brazylii

JAK BRAMBURA DOSZEDŁ DO MAJĄTKU

(Dokończenie ze strony 4-ej)

W miasteczku ślub odbył się na kamrze i w kościele z największą wspaniałością, tak, że wszyscy się dziwowali a najwięcej zaszłości wzbudziła suknia panny młodej, jej welon i wianek z kwiatów pomarańczowych, misternie wykonanych z wosku. Po krótkich tańcach w „hotelu” orszak wyjechał również buńczucznie i hucznie do sady Bramburów.

Tam wszystko odbyło się po bożemu i po ludzku. Był obiad, na którym podawano aż trzy supy: rosół z kartoflami, rosół z makiem i kapuśniak. Co się tyczy mięsa, kiszek cielbas i kwaśnej kapusty, to wnoszone także stopy na „porocynowych” misach, że wszyscy nie mogli nachwalić się gościnności Bramburów.

Wesele trwało tydzień i sprawiło, że Bramburowie nabrali znaczenia na dziesięć mil naokoło, a wspomniano ich z uszanowaniem w Ivaí, jak również pod Ponta Grossa.

ALBERTO BRAMBURSKI

Worek, w którym rodzina składała swe oszczędności, dobrze się wypróżnił, lecz Wojciech nie stracił ducha. W walce z borem nabrał zaufania w swe siły. Począł nieco handlować. Kupił świnki, jałówki i sprzedawał je ze znacznym zyskiem. Powoli zdał gospodarstwo na żonę i synów, a sam z 18-letnim Kubą, który miał okrutny „spryt” do handlu, poszedł kupować na wielką skalę. Czynniki to, aby załatać lukę, wyrwaną w worku weselem, lecz później widząc, że worek pęcznieje, wziął się do tego handlarskiego procederu z całym zamiłowaniem.

Wkrótce w miasteczku widniał na wielkim sklepie szyd: „Alberto Bramburski e Filho”. Taki to hambit mieli ci dzielni Bramburscy. Swoją drogą Wojciech, czy inaczaj pan Alberto, zamieszkiwał na swej kolonii, a Kuba królował w kolorowej koszuli z zawiniętymi rękawami za ladą wspaniałego sklepu w miasteczku.

Wtedy to Alberto Bramburski, jak i jego synowie poznali, jak trudno jest żyć człowiekowi bez znajomości pisania i czytania. Wymyślony przez nich cały system kółek, krzyżyków i kresek nie mógł zarządzić ziemi, przebiegli subiekt podkradali stałe sprytnego Kubę. Raz na św. Wojciecha zeszła się do Bramburskich gromada sąsiadów i przyjaciół. Każdy przyniósł pod pachą butlę jakiejś „piatyki”, a pani Jagnieszka przynosiła z kuchni coraz to nowe półmiski, na których dymiąca, jak kocioł, kizki, węgowate czerwone kiełbasy, ziemniaki obficie kraszone słoniną, cudnie woniąca kapusta nęciły podniebienie zgłodniałych gości. Gdy złożono życzenia „zdrowia, szczęścia i niebiańskiej korony” solenizant wypowiedział nagle bez przygotowania: „Wiedza chłopcy? Będziawa zakładać towarzystwo i szkołę stawiać!”

KRONIKA ZAWIERCIA

× URUCHOMIENIE WIELKIEGO PIECA. Jak się dowiadujemy, w fabryce Huczyskiego w Zawierciu po uruchomieniu kilku oddziałów ma zostać w najbliższym czasie uruchomiony wielki piec. Wiadomość o uruchomieniu wielkiego pieca wywołała wśród bezrobotnych zrozumiałe zadowolenie. Obecnie fabryka angażuje robotników do pracy.

× NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA. Onegdaj Gondok Jan, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Paderewskiego 30, jadąc na rowerze przejechał dziecko B. Falszewicza, zam. przy ul. Wolnej 13. Dziecko doznało poważnych potłuczeń. Na nieostrożnego rowerzystę policja sporządziła protokół.

× DO CZĘSTOCHOWY. Wczoraj o godz. 2 po południu wyjechała z Zawiercia pielgrzymka w liczbie 1500 osób do Częstochowy na czele z ks. prałatem Zientarą. Pielgrzymce towarzyszy orkiestra. Również wczoraj przechodziła przez Zawiercie pielgrzymka z Ogródzieńca do Częstochowy. Pielgrzymkę prowadził ks. proboszcz Podkopała z Ogródzieńca.

× Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. Wczoraj w kościele parafialnym w Zawierciu został pobłogosławiony związek małżeński między p. Wandą Markwartówną, a p. Józefem Dąbkim, urzędnikiem KKO w Zawierciu. Młodzi parze *Szczęść Boże!*

Rozpoczęły się gorączkowe narady, każdy deklarował jakąś sumę, cegły, dachówkę, drzewo i towarzystwo św. Wojciecha zostało założone, a Alberto obrany prezesem. Pomimo drobnych kwasów, chłopcy zabrali się tego do roboty i na drugiego św. Wojciecha odbyło się huczne poświęcenie szkoły na kolonii Alberto de Boa Vista, która urzędowo zwała się Presidente Paulo, a popularnie Ibiriquera. Na poświęcenie odbyły się „baile”, przybył prefeito, który wygłosił piękną mowę, sławiąc pracę dzielnych synów da „Patria de Kosciusko”.

Rozpoczęła się nauka, zważyło się do szkoły coś ze enterdżeci dzieci, a na wieczorny kurs dla dorosłych uczęszczał pilnie „seu” Alberto Bramburski ze starszymi synami. Z tą samą zaciętością, z jaką niegdyś rąbał bór, Alberto Bramburski uczył się i stawał tytułem na papierze. Dziś umie biegle czytać, pisze też, chociaż z trudem i prenumeruje polskie gazety.

Majątek Bramburskich rośnie, jak na drzewach. Dokąd doprowadzi Bramburów ich wrodzona ambicja i dzielność? Pewną jest rzeczą, że Adalberto Mario Aramis Bramburski de Brambura, zrodzony już w Brazylii, a kończący w tym roku gimnazjum rządowe, marzy o tym

o rezultat zgodnej współpracy wszystkich udoskonalen, stosowanych w odbiornikach Telefunken. Głośnik z szeroko-wstęgową membraną, akustyczna skrzynka ze specjalnie dobrane drzewa, chassis i szereg innych nowości dają ten niespotykany efekt muzyczny. Najlepiej, najpewniej, najprawdziwiej ocenić można słuchając, porównując i oglądając odbiorniki samemu. Demonstracje we wszystkich większych składach radiowych.

Radio **TELEFUNKEN**
harmonia tonów-symbol jakości

by został wybrany deputowanym do Kongresu. I napewno jego marzenia się ziszczą. Nie zbraknie mu głosów radaków.

Ot i krótko, lecz prawdziwa historia rodziny, która przed 25 laty została wywieziona na mulach w głuchy bór.

A takich Wojtków i Jagnieszek mamy legion. Jan Chorośnicki.

wia. W tych dniach panna N. wyjechała już na posadę.

ZGON „MISTRZA CZARNEJ MAGII”

W Warszawie zmarł we czwartek znany w stolicy wróżbita, chiromanta, hipnotyzer, Szyller-Szkolnik, cieszący się w swoim czasie dość liczną klientelą. Był on z pochodzenia rosyjskim żydem. Podczas okupacji niemieckiej urządzał seanse z kobiecimi mediami na deskach małych teatrzyków oraz na specjalnych „występach”. Rozgłos jego nazwiska sprawił, że do gabinetu Szyllera-Szkolnika przychodziły osoby z t. zw. wyższych sfer towarzyskich. „Wtajemniczony” nie ograniczał się do „konsultacyj” osobistych, udzielał porad drogą korespondencyjną, oczywiście za odpowiednią opłatą.

Korzystając z zainteresowania „nauczkami tajemnymi” w pewnych kołach, zaczął wydawać broszury i ulotki propagandowe, mające pretensję do naukowości. Kiedy stwierdzono, że wydawnictwa te pochłania młodzież — władze położyły kres tej akcji. Ostatnio znacznie gorzej powodziło się przedstawicielowi „czarnej magii”. Sprawila to m. in. poważna konkurencja kabalarek i wróżek.

14-LETNIA MATKA

Córka jednego z kupców, Hersza G., 14-letnia Helena, powiła córkę. Dziecko i matka czują się dobrze, będąc odwiedzone przez wielu ciekawych zobaczenia tej najmłodszej matki w Stanisławowie.

15-LETNI MORDERCA

W Nikiszowcu pod Katowicami 15-letni Werner Sedlaczek po sprzeczce zamordował 16-letniego Brunona Bochenka nożem. Bochenek, przywieziony do szpitala, zmarł. Sedlaczek zbiegł i ukrywa się przed policją.

Kronika olkuska

Na rozbudowę i inwestycje

M. OLKUSZA

Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, uchwalono podwyżkę kredytów w budżecie na remont jatek miejskich, szkół powszechnych, ratusza, łaźni i zalesienie lotnych piaszków, na ogólną sumę 32 tys. zł. Poza tym podwyższony został kredyt przez Fundusz Pracy na rozbudowę osiedla Bukowno w wysokości 35 tys. Subsydium dla straży miejskiej podwyższono o 800 zł, tak, że obecnie wynosi ogółem zł. 3.050.

Nadto burmistrz Majewski zapoznał radnych z pracami inwestycyjnymi już wykonanymi tak na terenie miasta Ol-

kusza, jak i osiedla letniskowego w Bukownie.

Kilka fur siana na strychu SPŁONEŁO WRAZ Z DOMEM

W Wolbromiu pożar strawił dom drewniany Wincentego Kulki, wskutek iskry od komina.

Jak się okazało, gospodarz urządził na strychu stodołę, składając zapasy siana i słomy, które spłonęły w pierwszym rzędzie. Dzięki nadludzkim wysiłkom miejscowej straży, ogień nie rozszerzył się na sąsiednie budynki drewniane, co spowodowałoby niebilne straty w miasteczku.

Kino „Orzeł” — „Koenigsmark”.

Z CAŁEJ POLSKI

POŁĄCZENIE WIERZBIKI ZE STARACHOWICAMI

Władze administracyjne przystąpiły do zjednoczenia Wierzbki i Starachowic w jedną jednostkę administracyjną tworzącą w ten sposób wielkie miasto przemysłowe.

SKAZANIE KSIĘŻY LITEWSKICH ZA LITWINIZACJĘ NAZWISK

Sąd okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w święcianach rozpatrywał sprawę 6 księży Litwinów, oskarżonych o litewszczenie nazwisk przy sporządzaniu aktów urodzenia. W wyniku rozprawy ks. Prunckis, proboszcz zę wsi Pałusze skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary, a ks. Gudreczkis skazany został na miesiąc aresztu.

PIERWSZY PRZYCHÓWEK PO OKRESIE WOJENNYM ŻUBRÓW BIAŁOWIESKICH

Nasz stan żubrów czystej krwi w roku bieżącym powiększył się o dwie sztuki — o byczka po Biserce i Borucie oraz o jałówkę po Biskai i Plischu. Jałówka jest pierwszym po okresie wojennym w Białowieży oryginalnym przychówkiem linii żubrów białowieskich.

WĘDRÓWKA NAUCZYCIELKI ZA POSADĄ

Panna N., absolwentka seminarium nauczycielskiego w Jarosławiu od sześciu lat była bezrobotną. Ponieważ podania składane do kuratorium nie odnosiły skutku, panna N. wyczerpawszy już wszelkie środki do życia, wpadła na niezwykły pomysł. Otóż udała się piechotą z Jarosławia do Lwowa, by o sobiście w kuratorium prosić o posadę. Podczas swej wędrówki, która trwała tydzień, panna N. wstępowała do poszczególnych gmin, skąd brała potwierdzenia swej bytności. Gdy doszła do

Lwowa ze sporą paczką zaświadczeń, udała się do kuratorium i uzyskawszy przyjęcie, opowiedziała poparte dowodami, dzieje swej pieszej wędrówki. Władze kuratorium nie tylko przyrzekły dzielnej dziewczynie posadę, ale zaopatrzyły ją również w pieniądze na powrotną podróż pociągiem do Jarosła-

Z miłości do nienawiści Najzgorzalsza przeciwniczka Napoleona

Poczytny dziennik francuski „Paris Soir” opublikował nowe interesujące materiały, rzucające snop światła na postać baronowej Germany de Stael Holstein. W historii cerastwa nazwisko jej jest ściśle związane z osobą Napoleona, którego

uważała pani de Stael Holstein za największego wroga Francji i Europy.

Interesujące są szczególnie dane dotyczące schyłku 19 wieku, kiedy pani de Stael pałała głęboką miłością do małego kaprała. Słyszała o nim i czytała wielokrotnie. Wówczas w umyśle jej wytworzyła się postać nadziemską. Serce jej na dźwięk słowa Bonaparte uderzało szczególnym rytmem. Moment zetknięcia się obojga miał miejsce na wielkim balu, wydanym przez Talleyranda. Madame de Stael w towarzystwie swego małżonka — Szweda, cniemiała od przesywającego wrogu Napoleona.

— Więc to jest nadzieja Francji, wielki republikanin, człowiek, który ma być pólbożkiem naszej ojczyzny?

Spotkanie jednak było bardzo chłodne. Napoleon nie powiedział ani słowa. Mimo całego majestatu jego postaci uczyła pani de Stael nagle do Napoleona wstręt i głęboką antypatię. Jej wrażliwa kobieca dusza przywykła do pochlebstw i komplementów a pod wpływem chłodnego stosunku Napoleona weszła falą goryczy i nienawiści. Przez cały wieczór przebywała jedynie w gronie swych adoratorów, nie zając nawet waisę na pana balowa, gdzie

w tym momencie odbywały się płąsy. Kilka tygodni później, kiedy w błyskawicznym tempie rosła sława, znaczenie i potęga pierwszego Konsula, salon Madame de Stael stał się ośrodkiem,

w którym skoncentrowały się wszystkie wysiłki, zmierzające do obalenia „uzurpatora”.

Do stycznia roku 1800 trwała otwarta walka między Napoleonem a p. de Stael. Jednakże później zapadł surowy wyrok: Madame Stael została skazana na opuszczenie Paryża. Potęga Napoleona dosięgała szczytu, gdy tymczasem madame de Stael poza granicami Francji werbowała wrogów, mogących przeciwstawić się niepokojącym dążeniom cesarza. Kiedy powróciła do Francji, spotkała się z ogólną krytyką i nieufnością. Opuszcza więc ponownie stolicę, podróżowała wiele, zamknęła się w zamku Coppet nad jeziorem Genewskim. Zgodnie z zaleceniami swoich przyjaciół i pani Recamier,

jako 45-letnia kobieta poślubiła młodego 22-letniego oficera huzarów Rocca.

Wraz ze swym przystojnym i wytwornym porucznikiem huzarów objężdżała wszystkie dwory europejskie, rozniecając wszędzie iskrę ciękiego antagonizmu przeciwko małemu korykaninowi. U schyłku swego życia w roku 1817 opublikowała swe pamiętniki, które stanowią wyznanie subtelnej duszy kobiecej, potrafiącej żarliwie kochać i notem okrutnie, nienawidzić.

NAJWIĘKSZY 4075
CHRZESCIJANSKI
SKŁAD SUKNA
Edwarda ROSINSKIEGO
Sosnowiec, ulica Warszawska 2.
(vis a vis kościoła kol.) Telefon Nr. 6.26.06
Posiada stale na składzie wielki wybór materiałów na kostiumy, płaszcze letnie i sukna bilardowe.
Obsługa solidna. 4075 Ceny niskie.

Brzytwy
kupione w „ADZIE” wystarzą na całe życie... gdyż podawane są tylko wypróbowane.
Fabr. skład „ADA”
Sosnowiec, Modrzejowska 30
Wszelkie przybory do golenia.
Woda antyseptyczna po goleniu.

Zawiadamiam Sz. Panie że **PRACOWNIĘ SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH** 4058 pod firmą **„JULIA”** Przeniosłam z ul. 3 Maja 9. na ul. Sobieskiego 60 w Sosnowcu.
Polecając się nadal Sz. Paniom Z poważaniem „JULIA”

Przepędzisz bandytę, złodzieja — posiadając nasz automat. Kal. 6-io mm, wyrzucający łuski, fason belgijski z repetacją przed każdym strzałem, imitujący prawdziwy Mauser. Huk oguszający, zabezp. mimowolny strzał. Gwarancja fabr. Automat. Stanowi prawdziwą rewelację w dziedzinie broni. Waga 255 gr., długość 100 mm, szerokość 70 mm. Cena złotych 5,95, 2 szt. 11,50. 8-io strzałowy 18. 100 sztuk naboi syst. Flobert 3.65. Szczołkę do lufy darmo. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze. Adres: F. E. Jakubiński, Warszawa, Leszno 60-8. 4026

Spółdzielnia Kredytowa Zagłębia Dąbrowskiego z ogr. odp. 3820 w Sosnowcu ul. Piłsudskiego Nr. 14
BANK przyjmuje wszelkiego rodzaju WKŁADY na rachunki czekowe, lokaty terminowe oraz książeczki oszczędnościowe, dając NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE. Udziela kredytów krótkoterminowych oraz rzemieślniczych ulgowych. Załatwia inkaso weksei i dokumentów za minimalną opłatą.

Komunikat Z GIELDY PRACY
Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:
Do dużych zakładów ceramicznych poszukiwany jest wykwalifikowany majster ceramiczny oraz specjalista-modelarz.
Potrzebny specjalista w zakresie modelarstwa drzewnego (modele mebli i innych wyrobów drzewnych).
Poszukuje się korespondenta w języku angielskim w dziale reasekuracji.
Potrzebny specjalista w zakresie konstrukcji aparatów elektrycznych dla przemysłu lotniczego.
Do fabryki narzędzi rolniczych na prowincję potrzebni od zaraz: 1) technik-chrześcijanin, obznajmiony z masową produkcją metalowo-maszynową, kalkulacją i administracją fabryki. Pożądanymi kandydatami bezdzietni, wzgl. których dzieci ukończyły szkoły.
2) handlowiec-administrator, chrześcijanin na stanowisko szefa sprzedaży. Wymagane: odpowiedzialność oraz warunki reprezentacyjne.
Oferty wraz z odpisami świadectw i referencjami kierować pod adresem: Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu ul. Zakrę, Nr. 7, pokój nr. 2.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

SLUŻĄCA
młoda potrzebna do dwojga osób, dwa pokoje. Warunki: uczciwość, ładne pranie, prasowanie i początki gotowania. Pensja na początek 15 zł. Adres wskaza Administracja Kuriera Zachodniego w Sosnowcu. 3996

POSZUKUJEMY!
Ze względu na powiększenie produkcji otworzymy także w tamtejszej okolicy miejsce rozdzielcze (bez sklepu) i poszukujemy odpowiedniego pana. — Miejscowość i sawod obojętne. Dochód około: mniej 320 zł. miesięcznie. Zgłoszenia pod „55” do Brigol, Box 9, Poortschach-See (Austria). 4032

POTRZEBNA
posługaczka 15 zł. Sosnowiec, Kaliska 7 i p. Krzyszkiewiczowa. 4047

MANICURZYSTKA
zdolna szuka posady od zaraz. Oferty zgłaszać: Państwowe Kierownictwo Przebudowy, Będzin Piłsudskiego 2, Władysław Kantoryński. 4028

ZAJMĘ SIĘ
wychowaniem 1-2 dzieci od lat 3-eh. Wiek 23 wykształcenie średnie, katolicka. Zgłoszenia Kurier Zachodni, Dąbrowa Górnicza pod „Lubię dzieci” 4031

INTELENTNA

panienka chętnie zajmie się domem, u samotnej osoby. Łaskawe oferty pod „Kulturalna”. 4023

MŁODA
osoba zajmie się domem samodzielnie 1 lub 2 osób, chętnie jako pomoc pani domu. Zgłoszenia piśmienne „Kurier Zachodni” pod „P”. 4051

CZELADNIK
szwajski i chłopiec do praktyki potrzebni. Będzin, Modrzejowska 24, Służalek.

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO
naucza b. nauczycielka The School of Languages. Zgłoszenia Sosnowiec, gen. Bema 4, tel. 626.49 Ada Pichłowa. 3925

KONCESJONOWANE
kursy kroju, szycia i modelowania M. Nowakówny, Sosnowiec, — Bracka 2. Absolwentki otrzymują świadectwa prawne. 4048

KROJU
szycia nowoczesnego — wyczuwają koncesjonowane kursy Zaborowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 13. 4061

FRANCUZKA
Paryżanka udziela korepetycji i konwersacji języka francuskiego — ul. Mościckiego 19 m. 11 (parter). 4064

KOLEDZY

i **KOLEZANKI!** Nowo otwarte Koedukacyjne Kursy Gimnazjalne zapisy przyjmują do kl. 1-szej, 2-giej, 3-ciej i 4-tej nowego typu od godz. 18—20-tej w Sekretariacie przy Szkole Muzycznej w Sosnowcu ul. Dębliska Nr. 11, telefon 626-49. 4039

Różne

Przy ul. 3 Maja 9 Uwaga! w podwórzu mieści się chrześcijańska pracownia futer. 3748

PANI!
dbająca o wygląd swej linii — pasy biustonosze nosi tylko z chrześcijańskiej pracowni „Nina”, Sosnowiec, Wawel 12 Willa. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. 5711

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2.

KARALUCHY
i wszelkie inne roboty tego typu radykalnie proszek „MORANT” 4007

WYBIELA
usuwa piegę, udelikatnia cerę krem „ORLANDO”. 4006

ROZJASNIA
i przepiękny blond kolor włosom nadaje esencja rumiankowa — „ORION” 4005

ODCISKI
i zgrubienia skóry radykalnie usuwa płyn „RADIOL”. 4004

ZEBRANIE
organizacyjne Związku Akuszerok obędzie się dzisiaj o godz. 14 w Sosnowcu przy ul. Kolańska 17. — Obecność wszystkich konieczna.

EKSPEDIENTKA
z branży rzeźniczo-masarskiej poszukuje filii na procent. Śląsk lub Zagłębie. Łaskawe zgłoszenia listowne proszę kierować do Administracji „Kuriera Zachodniego” w Sosnowcu dla „Marii”. 4046

Z POWODU
choroby wydzierżawie firmę egzystującą 25 lat. Sosnowiec. Wiadomość „Kurier Zachodni”. 4060

FOTOGRAFIE
wypalane na porcelanie do nagrobków i pomników do 1 października ceny niższe. Foto-Lazar, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 4067

SZLIPIERNA NOZOWNICZA „SZYBKOSĆ”
przeniesiona została z ul. Zeromskiego na ul. Prez. Mościckiego (dawniej Kościelna) Nr. 12.
Wykonuje pod fachowym kierownictwem wszelkie roboty w zakresie szlifierni wchodzące: jak brzytwy, nożyczki, maszynki do włosów, noże rzeźnicze, introligatorskie i t.d. Przyjeźdnym roboty wykonuje się na poczekaniu 3383

Do sprzedania 4054
Domy nowe z wygodami i stare domy wysokoprocetujące na dogodnych warunkach oraz place budowlane w wszystkich dzielnicach m. Sosnowca — poleca
BIURO KUPNA-SPRZEDAŻY STANISŁAW MAŚLĄG, B. WYLON Sosnowiec, Warszawska 12. Tel. 61.637

Cera się ożywi, wyrówna i wygładzi, jeśli choć przez krótki czas pielęgnowana jest kremem Anida.
SEKRET PIĘKNOŚCI

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH I PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - RZEźBIARSKA „WIKTORIA”
dawniej: F. Fochtmann, właścicielka: Wiktoria Urbańczyk DĄBROWA GÓRNICZA, ul. Król Jadwigi 46. Tel. 68-436 (vis a vis przystanku tramwaj.)
POLECA:
RZEźBY ARTYSTYCZNE, POMNIKI GROBOWCE oraz schody mozaikowe, posadzki, rury kanalizacyjne, cembrowiny studienne, słupy ogrodzeniowe, płyty chodnikowe, krawężniki i t.p.
OZDOBNE TYNKOWANIE DOMÓW.
Pierwszorzędne materiały! Solidne wykonanie! Dogodne warunki płatności! 25-letnia gwarancja!
Najstarsze przedsiębiorstwo w Zagłębiu Dąbrowskim.

PATRIA
Ultra-selektywny odbiornik o synchronizowanych obwodach. 4 lampy. Luksusowa skrzynka.
ELEKTRO RIT
odbiornik najwyższej klasy

OGŁOSZENIE
Zgodnie z decyzją Rady Wierzyteli z dnia 17 września 1937 r., zawiadamiam, że dnia 30 września 1937 r. o godz. 10-tej w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się przed Radą Wierzyteli **publiczny przetarg ustny** na sprzedaż kopalni „Helena” w Niwce jako całości wraz z inwentarzem ruchomym i nieruchomym łącznie z tymi prawami do eksploatacji, jakie kopalnia posiada obecnie. Przystępujący do przetargu winni złożyć do rąk Rady Wierzyteli w dniu i miejscu przetargu wadium w wysokości 10.000 zł. w gotówce. Rada Wierzyteli zastrzegła sobie prawo unieważnienia przetargu w wypadku gdyby najwyższa oferowana cena była zbyt niska w stosunku do wartości obiektu. Wszelkich informacji udziela magister Ozerski w biurze kopalni w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 29, tel. 61547. Syndyk Masy Upadłości Kopalni „Helena” St. Wojciechowski 4027

KURZ ULICZNY, zawierający pył węglowy, działa szkodliwie na garderobę, niszczy ją i plami. Należy więc często i koniecznie odświeżać ją.
PRALNIA CHEMICZNA i FARBARNIA „ZNICZ”
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 1959

Masz zamiar przeprowadzić się?
CHCESZ UNIKNĄĆ KŁOPOTÓW ZWIĄZANYCH Z PRZEPROWADZKĄ?
„WYGODY”
ZAJDZ DO „WYGODY”
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48. tel. 62-014

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA
w Zawierciu dom murowany z ogrodem i placem, również plac na Argentynie bardzo tanio. Wiadomość u dr Perłowskiego. 4011

GIMNAZJUM
Kupieckie w Zawierciu kupi maszynę używaną do pisania. Zgłoszenia do kancelarii szkoły.

MEBLE

stolowa, gabinety, sypialnie, sztuki pojeżdżone gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chreścijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

Lakiery

nowoczesne jak „Nobilor” nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościół, Telefon 650-70.

WIELKI WYBÓR

pięknych kaktusów oraz palmy sprzedam okazjnie. Wiadomość: „Kurier Zachodni” Sosnowiec. 4019

FOTELE

i kanapa włosienne w dobrym stanie sprzedam okazjnie. Wiadomość Kurier Zachodni Sosnowiec. 4020

Wytwórnia MEBLI GIĘTYCH

Piotr Nowak

Będzin, ul. Gzichowska 22, telefon 71067 poleca fotele, póhotaliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów oraz stołki, kwiatniki wieszaki, etażerki i t. p. 3958

WAPNO

budowlane lasowe i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapieniki „Brynica”, Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659. 3287

SPRZEDAM

dom parterowy z oficyną Dąbrowa Górna, ul. Sobieskiego 37.

PIANINO

fortepian, akordiony stoliczkowe sprzedam, skrzypce, maszyna do pisania. — Sosnowiec, 1-go Maja 12, Butkowski. 4065

NIERUCHOMOŚĆ

przy ul. Dzikiej Nr. 4 tanio do sprzedania. — Wiadomość: Sucha 64. 4022

PARCELA

657 m. kw. frontu 17.40 południowego zatwierdzone plany na dom trzypiętrowy; 2-3 pokoje, wygodny przy ulicy Królewskiej — sprzedam gospodarz Moniuszki 14. 4049

SPRZEDAM

plac przy tramwaju, w pięknej dzielnicy na Pogoni. Wiadomość: Sosnowiec, Konrada 5, m. 4. 4042

SPECJALNA SODA

ALBORIL „Z”

zmiękcza wodę!



Samodziałający proszek

ALBORIL

pierze i bieli sam!

KINO „EDEN”

Niezrównany romantyczny (team aktorski)

GRA ZYCIA

w rol. gł. Carola Lombard, Fred Mac Murray
Nadpr. kolorowy dodatek i tygodniki Pata

Pocz. I seansu 17.30 w niedzielę o g. 13.30

FORTEPIANY

pianina naprawia, strof Centaur Sosnowiec, Mariacka 9, tel. 620-73. 4059

TERRABONA

szlachetna — wyprawa szaro-jasna tanio do sprzedania. Będzin, Kubiczek.

KUPIĘ

budkę na przenos Wiadomość w Administracji. 4041

PSY

sybiracki jeszcze dwa pozostały do sprzedania. Zagórski, Dąbrowa Górnicza, Łukasiewskiego 12. 4046

ZAKŁAD

spawalno-rowerowy Wacława Dobrowolskiego sprzedam rowery niedrogo, gwarantowane. Dąbrowa, Łabędzka 13.

DO SPRZEDANIA

dobrze prosperująca owocarnia wraz z mieszkaniem. Wiadomość: Kamienna 2, Sosnowiec 4043

KINO-TEATR

„PATRIA”

L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawno. Kino Palace

DZIS

OTWARCIE SEZONU

DZIS

„Król i chórzystka”

W roli głównej FERNAND GRAVET, głośny ze swego uderzającego podobieństwa do księcia Windsoru

UWAGA. Film ten stał się tematem licznych napaści na wytwórnię Warner Bros ze strony prasy angielskiej dopatrującej się w scenariuszu zbytniej aktualności

KINO ZAGŁĘBIE

DZIS

Bezapelacyjnie najlepsza komedia sezonu

Dzisiaj

DOROZKARZ Nr. 13

Chuda, stara szkapo Staroświecki wóz, Podchmielonych gości na hulanki wiózł. Arcydowcipne dialogi Wiecha

W rol. głównych: Stanisław Sieniński, Cwiklińska, Andrzejowska-Zelichowska, Grabowski-Cybulski-Skonieczny i w. i.

Początek seansu o godz. 3-oj.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4. Tel. 61964. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61978

Wpłaty pocztowe przyjmują od godz. 8 — 11 od 6 — 7

Reklamów terminowa nie zwraca.

Ogłoszenia

Wiersz milimetry jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeżenie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego”

BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 45
LAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kardasewskiego. — STRZEMIĘSZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADZ, Wiercorkowa, Staszica 27, K. Szlimerz — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Męzka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — Druk „KURJER ZACHODNI” W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR GŁ. HENRYK STĘPIEWSKI.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
od 1 listopada 5-cio pokojowe mieszkanie — wszelkie wygody — centralne ogrzewanie — Ostrogórska 16 A. 3990

2 POKOJE

z kuchnią ze wszystkimi wygodami w nowym domu do wynajęcia zaraz. Orla 5, tel. 612.81. 3999

2 POKOJE

3 pokoje z wygodami, kawalerskie umeblowane lub bez, niekrapujące, z łazienkami. Prosta 12. 3752

DO WYNAJĘCIA

od października mieszkania 5 pokojowe wszelkie wygody, także pokoj umeblowany, łazienka, Miła 6, gospodarz. 3752

3 POKOJE

z kuchnią z przedpokojem i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Robotnicza 1. 3878

DWA

komfortowe pokoje pojedynczo lub łącznie — ul. Piłsudskiego 2 do wynajęcia od 1 października rb. Centralne ogrzewanie — telefon — osobne wejścia. Zgłoszenia: Telefon 6.19.61, Elster. 3900

DO WYNAJĘCIA

od 1.X 5 i 4 pokoje z wygodami I piętro, dom otoczony morgowym ogrodem, garaż. Swobodna 8. 3852

POKOJU

umeblowanego najchętniej przy rodzinie poszukuje inteligentna panna. Zgłoszenia do „Kuriera Zachodniego” pod „J.” 4033

LOKAL

sklepowy z mieszkaniem do wynajęcia. — Kasprzyk Józef. Sosnowiec, Wita Stwosza 15 lub Wapienna 27. 4005

2 POKOJE

z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Reymonta 10. 4057

3 POKOJE

z kuchnią, wygodny, do wynajęcia. Aleja Mireckiego 12. 4055

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

W POBLIŻU

Gimnazjum Rodz. 2 minuty od przystanku tramwajowego do wynajęcia w nowym domu mieszkanie 5 pokojowe z kuchnią z wszelkimi wygodami, z wodą zimną i gorącą, ul. Moniuszki 12-c. 4054

6-CIO POKOJOWY

lokal do wynajęcia. — Tamże rzeczy do sprzedania. Małachowskiego 22. 4050

2 POKOJE

z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Staropogońska 16-a, róg Limanowskiego. 4040

DO WYNAJĘCIA

komfortowy pokój umeblowany. Prosta 1 m. 6 4073

4 POKOJE

z wygodami do wynajęcia. Władysława 2 — przy piekarni mechanicznej. 4052

POKÓJ

nieumeblowany z osobnym wejściem, najchętniej na Pogoni potrzebny od 1.10. Zgłoszenia do K. Z. pod „M. W.” 4015

SKLEP

z mieszkaniem do wynajęcia — Piłsudskiego 64, II piętro m. 9. 4062

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią Sosnowiec. Owsiana 10-a. 4063

3, 2, 1 IZBOWE

mieszkania zaraz do wynajęcia Stary Sosnowiec, ul. Wiejska. Wiadomość: Mariacka 10 m. 4, od 8—9 rano. 4066

UZDROWISKA

BYSTRA ŚL.

pensjonat leczniczy Dra Szarewskiego. Przepiękne położenie. Kuchnia wykwinna. Prospekty na żądanie. 3832

Reklamą sklepu jest okno wystawowe!

Musi ono wyodrębnić się od ulicy i otoczenia podobnie jak scena od widowni w teatrze.

Należyce rozmieszczone źródła światła wywołują prawidłowe działanie światłocienia uwydatniają kształt przedmiotów i tworzą odpowiednią grę barw i kontrasty

Rezultat osiągnięty przy uwzględnieniu tych wskazówek, zwróci uwagę przechodniów, estetycznym zaś wyglądem przyniesie korzyść dla przedsiębiorstwa.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.